

Dr. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI

STOSUNKI KOŚCIELNE ZIEMI SANOCKIEJ

W XV STULECIU

Kolekcja
Emilia Kornitza

PRZEMYSŁ.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK.
1922.

ODBITKA
z III Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu.

CZCIONKAMI DRUKARNI JANA ŁAZORA W PRZEMYSŁU.

Dr. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI

STOSUNKI KOŚCIELNE ZIEMI SANOCKIEJ

W XV STULECIU

**Kolekcja
Emilia Kornasia**

PRZEMYSŁ.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK.

1922.



CM 1074

329574

ODBITKA

z III Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu.

Kolekcja
Folia Książeczka

CZCIONKAMI DRUKARNI JANA ŁAZORA W PRZEMYSŁU.

Wpisano do Księgi Akceji

Akc. DI nr **AG** / **CM**

Pod względem czasowym obejmuje praca niniejsza wiek XV. Tu i ówdzie jednak przekracza ona te granice, cofa się wstecz do stulecia XIV, rzadziej natomiast wkracza w pierwszą połowę wieku XVI¹⁾.

Ogół ludności, jaka mieszkała w ziemi sanockiej, należał pod względem wyznaniowym do dwóch wielkich odłamów religii chrześcijańskiej, wyznania rzymsko-katolickiego i wschodniego. Ogólnie można powiedzieć, że polacy, a także przybysze zachodni: Niemcy, Węgrzy, Czesi należeli do wyznania rzymsko-katolickiego, natomiast Rusini i Wołosi byli wyznawcami kościoła wschodniego. Obraz ziemi sanockiej zatem w XV w. przedstawiał się pod względem wyznaniowym prosto i nieskomplikowanie. Nie było wtedy w tej ziemi Żydów, a zatem wyznawców religii mojżeszowej, nie było również wschodnich ani unickich ormian,

1) Literatura o naszym przedmiocie jest bardzo fragmentaryczna. Zestawienia geograficzno-statystyczne, bardzo ciekawe, *Jabłonowskiego Aleksandra*, Źródła do dziejów Polski, T. XVIII. 2, Warszawa 1903, str. 179—185, odnoszą się do drugiej połowy w. XVI. Także *Stadnicki Kazimierz*, w dziełku: O początkach arcybiskupstwa i biskupstw katolickich łac. obrz. na Rusi halickiej i Wołyniu, Lwów 1882, umieścił dodatek zawierający „Spis kościołów rzymsko-katolickich, fundowanych w archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej w przeciągu lat od 1340—1500”. Spis ten ułożony jest wedle dzisiejszych dekanatów. Wiele cennych uwag i wiadomości znajdujemy tu i ówdzie w pracy prof. *Abrahama Władysława*, Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, T. I. Lwów 1904. Kilka uwag o stanowisku duchowieństwa podają: *Stadnicki Aleksander*, O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat, Lwów 1848 str. 10—11; *Winiarz Alojzy*, Ziemia sanocka w latach 1463 do 1552, Kwart. hist. 1896, str. 288—289 i *Prochaska Antoni*, w przedmowie do AGZ. XVI. str. XIV. Szereg cennych przyczynków źródłowych zawarty jest w dziele *ks. Franciszka Pawłowskiego*, Premisliä sacra sive series et gesta episcoporum r. I. Premisliensium, Kraków 1869.

Główną podstawą źródłową tej pracy są zapiski dawnych ksiąg sądowych sanockich, o ile one pochodzą z w. XV, ogłoszone w dwóch tomach wydawnictwa:

nie było też jeszcze oczywiście zborów kalwińskich ani arjańskich, jakie w niecałe sto lat potem dość licznie powstały w tej ziemi ¹⁾).

Czy byli pośród tej ludności jeszcze *poganie*? Rzecz ta mogłaby się wydać prawie nieprawdopodobną, a przecież nie możemy jej zaprzeczyć. W pięć wieków po przyjęciu chrześcijaństwa przez Polskę, w odległych górach karpaccich, do których rzadkie tylko i nikłe docierały promienie kultury, znajdujemy stwierdzony źródłowo wypadek pogaństwa. W r. 1425 Jan z Ralskiego ²⁾, sam katolik, zobowiązał się po dojrzałym, a zatem i długim namyśle, że nie będzie nadal mieszkał wspólnie z Olochną (Olochiali) Tatianą, kobietą nieochrzczoneą (mulier non baptisata), z którą żył przez długie lata, a jeżeliby to uczynił, wtedy bez osobnego dowodu ogniem pozwoli się spalić ³⁾. Mogłoby wprawdzie nasuwać się przypuszczenie, że chodziło tu o kobietę prawosławną, jednakże zarówno ścisła interpretacja słowna, jak i surowy rygor jego zobowiązania, odsuwają ten domysł. Zwraca jeszcze uwagę okoliczność, że zobowiązanie swe uczynił Jan nie przed władzą kościelną, lecz przed sądem ziemskim. A zatem władza świecka stała na straży stosunków kościelnych, co w świecie wschodnim było zwykłym zjawiskiem.

Stosunek między członkami *obu tych wyznań* był, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zgodny, skoro zapiski nie zawierają żadnej wzmianki o jakiegokolwiek scysji z tego powodu. Wypadki przejścia z jednego kościoła do drugiego były nadzwyczaj rzadkie. Być może, że zmienił swe wyznanie wschodnie na rzymskie Wasyl, sługa Mikołaja z Tarnawy, którego z tego powodu nazwano Przekrzta ⁴⁾. W innych ziemiach, np. w ziemi lwowskiej, ulegali wyznawcy kościoła wschodniego w porównaniu do katolików, temu upośledzeniu, że prawo niemieckie służyło

Akta grodzkie i ziemskie, XI (Lwów 1886) i XVI (Lwów 1894). Oprócz tego jednak starał się autor zużytkować przekazy źródłowe, tyczące się naszego przedmiotu, rozprószone w rozmaitych innych wydawnictwach źródłowych, jak dyplomatarjuszu Czerwonoruskim (AGZ. T. I—IX), w kodeksach małopolskich, publikacjach Stadnickiego, Prochaski, Abrahama, Hruszewskiego i innych.

¹⁾ *Jabłonowski*, *Źródła dziejowe*, T. XVIII. 2, str. 179—185.

²⁾ Dzisiejsze: Rajskie, wieś głęboko w górach nad górnym Sanem na wschód od Bałgrodu położona.

³⁾ XI. 168.

⁴⁾ XI. 1417 z r. 1441.

tylko katolikom¹⁾), w dokumentach lokacyjnych ziemi sanockiej nie spotykamy tego ograniczenia.

Kościół zachodni.

W stosunkach wewnętrznych ziemi sanockiej posiadało duchowieństwo rzymsko-katolickie wielkie znaczenie. Stosunki kościelne w naszym okresie były już ustalone i zorganizowane. Ziemia sanocka należała cała do diecezji przemyskiej, zachodnią granicą tej ziemi była równocześnie zachodnią granicą diecezji przemyskiej, która stykała się na tej linii z diecezją krakowską²⁾. W bliższy kontakt z ziemią sanocką wszedł biskup krakowski Jan Rzeszowski przez to, że nabył w r. 1485 za 2000 zł. bogate wójtostwo krośnieńskie, które po jego śmierci (około 1493) przeszło na jego sukcesorów prywatno-prawnych, między innymi na jego rodzoną siostrę Małgorzatę Wapowską i jej synów, w szczególności i na Piotra Wapowskiego, kantora krakowskiego³⁾.

Ziemia sanocka podlegała tedy jurysdykcji *biskupa przemyskiego*. Był on nie tylko dostojnikiem duchownym, ale również wysokim dygnitarzem świeckim. Jako taki zasiadał od czasu do czasu na rokach sądowych, zwłaszcza wtedy, gdy w ziemi przebywał król. Wtedy między licznymi i dostojnymi asesorami brał pierwsze miejsce. Razem z panami świeckimi zatwierdzał on woźnego sądowego w jego urzędowaniu, pełnił też niejednokrotnie funkcje jednacza. Biskup przemyski był też właścicielem licznych posiadłości ziemskich w ziemi sanockiej, jak: Brzozów, Jaśliska, Wola Królikowa, Lubatowa, Szklary, Przesietnica, Golczowa, Golczowska Wola, Blizne, Płosina, Domaradz, Starawieś, Jasionka, Trzcianka (Zawadka), Płoszyna-Wola, Równe, Cergowa. Niektóre z tych wsi uzyskiwały z hojności królów znaczne przy-

1) II. nr. 33, III. nr. 5

2) Parafia jasielska została dopiero w r. 1759 za biskupa krakowskiego Kajetana Ignacego Soltyka, oddzielona od diecezji krakowskiej i wcielona do przemyskiej. VIII. nr. 171, 172.

3) XVI. 3388, 3389, 3500, 3502, 3563, 3564, 3565, 3566.

wileje, np. zwolnienie od wszelkich podatków, jak wsie: Równe, Cergowa, Brzozów, Domaradz w r. 1403¹⁾.

Posiadłości te skupili biskupi przemyscy częścią drogą kupna, częścią drogą nadania królewskiego. Królowa węgierska Marja nadała w r. 1384 biskupstwu cztery włości, znajdujące się w ziemi sanockiej, zwalniając je równocześnie od jurysdykcji urzędników królewskich, t. j. Brzozów (Bresen) i Domaradz nad Stobnicą, Równe i Cergowę (Cyrgów)²⁾. Z biskupów zwłaszcza biskup Eryk i Maciej pod koniec XIV i z początkiem XV w. rozwinęli w kierunku gromadzenia dóbr ziemskich ożywioną działalność. Blizne nabyli biskupi w r. 1402 od Laczka Wołocha³⁾. Mimo tego bezsprzecznego tytułu własności oddał jednak król Władysław Jagiełło tęże wieś w zastaw w stu grzywnach Zygmunтови z Oględowa, synowi Ścibora i biskup Maciej musiał ją dopiero wykupywać z rąk tego Zygmunta w r. 1417⁴⁾. Lubatowę nabyto w r. 1408 od Zyndrama z Maszkowic, miecznika krakowskiego⁵⁾, w tymże samym roku nabyto też soltystwo w Michałowce (Michelsdorf) od Przesława ze Wzdowa⁶⁾. Jaśliska, Królikowę, Biskupice (Bischofswald), Dalejów (Daliowz), Nową Jasienkę (Jasionka) nadał biskupom król Władysław Jagiełło w r. 1434⁷⁾, a w rok potem skupili biskupi wójtostwo w Jaśliskach i soltystwo w Królikowej⁸⁾. Wieś Trzciankę (dzisiaj Zawadka) lokowali biskupi w r. 1487⁹⁾.

Jako właściciel ziemski miał biskup przemyski niejednokrotnie sprawy sądowe ze swymi świeckimi sąsiadami o zwykłe *zatargi sąsiedzkie*, np. o zbiegłych kmieci; zwłaszcza zaś spory o granice dóbr, przedewszystkiem z Henrykiem Kamienieckim, z rodziną Iwanieckich, Rymanowskich i innemi, były częste¹⁰⁾.

1) XVI. 3388. VIII, nr. 32.

2) VII. nr. 15. *Abraham*, i. c. str. 318.

3) VII. nr. 23.

4) VIII. nr. 44.

5) VIII. nr. 38.

6) VIII. nr. 39.

7) VII. nr. 40, VIII. nr. 61 a.

8) VIII. nr. 62.

9) *Pawłowski*, str. 144.

10) XI. 3152, 3204, 3414, 3556. CXLVIII. 2531. LXXXVIII. LXXXIX. 325. CLXXX. 558, 3495, 2363, 2368, 3145, 3152, 3204, 3324, 3374, 3405, 3414, 3420, 3524, 3635, 3365, 3367. MCLIV. 3671, 3455, 2421—2425, 2438. XVI. 700, 374. CCCII.

Te właśnie graniczne doprowadzały do dalszych ekscesów, n. p. do więzienia sług biskupich. Donioślejszym był spór, w jaki popadł biskup przemyski Piotr (w r. 1447) z ówczesnym kasztelanem sanockim, Smolickim, z tego powodu, ponieważ rajcy brzozowscy, zapewne nie bez wiedzy biskupa, uwięzili wśród nieznanym nam bliżej okoliczności Adama Olszowca, sługę kasztelańskiego. W kilkadziesiąt lat później (1470) znowu służy biskupi Lasota i Starzyńscy napadli na karczmę w Jasienicy, należąca do Henryka Kamienieckiego i wypędzili z niej karczmarzy¹⁾. Spory graniczne zatem wyradzały się niejednokrotnie w obustronne gwałtowne najazdy. Jedną razą sąsiedzi najeżdżali dobra biskupie, to znowu służy biskupi odwzajemniali się pięknem za nadobne sąsiadom. Głośnym był swego czasu najazd, jakiego dokonał z polecenia Katarzyny z Rymanowa, wojewodziny sandomierskiej, pod koniec r. 1462 lub w samych początkach r. 1463, jej rządca rymanowski. Zebrawszy 16 szlachty i 30 „podlejszych“ ludzi, najechał gwałtownie dwór biskupi w Królikowej. Wierni służy stawiali opór, jednakże musieli ulegć przemocy. Bramy dworskie gwałtem wybito, w dworze wyłamano czworo drzwi, sprzęty domowe zniszczono, służbę pobito, poraniono i związaną uwieziono do Rymanowa. Wraz z pojmaną służbą zabrano cały szereg cennych rzeczy. Zabrano wtedy 4 konie i tyleż siodeł, 3 miecze, 2 płaszcze, 3 pary obuwia i wiele innych rzeczy. Szkoda została oceniona ogółem na 70 grzywien. Spór sądowy o ten najazd toczył się, o ile w aktach śledzić możemy, prawie całe trzy lata, najpierw z samą Katarzyną, a po jej rychłym zgonie, z jej synami, z których najstarszym był Jakób, prepozyt krakowski, późniejszy biskup włocławski. W ten sposób toczył się spór o najazd rymanowski między tymi dwoma dostojnikami duchownymi, z których żaden nie brał w tem zdarzeniu bezpośredniego udziału; spór ten zatem między nimi przybrał charakter zwykłego sporu o odszkodowanie²⁾.

Ponieważ niektóre dobra biskupie sięgały samej granicy węgierskiej, przeto i stosunki z południowymi sąsiadami nie zawsze były najlepsze. W r. 1458 np. ówczesny starosta sanocki Mikołaj Pieniążek z Witowic, z polecenia i w imieniu samej

1) XVI. 747, 748, 749.

2) XVI. 17, 20—23, 28—31, 62—67, 72, 112, 114, 123, 160, 164, 165, 167—169.

królowej musiał nałożyć zakład 1000 grzywien na biskupa Mi-kołaja i innych panów sanockich, aby z panami węgierskimi żyli w zgodzie¹⁾.

Ulubioną *siedzibą biskupa* przemyskiego był już podówczas Brzozów, gdzie miał swój dwór (domus), w którym znajdowała się osobna komnata, przeznaczona na uroczyste akty (caminata)²⁾. Równie zasobny i dobrze zaopatrzony miał biskup dwór w Królikowej. Także w Krośnie miał biskup swój dworzec (curia, domus). Był to niewątpliwie dwór okazały, posiadał bowiem osobną kaplicę i swego kapelana i izbę wielką (stuba maior), w której odbywały się wszystkie akty donioślejsze i uroczyste³⁾. Dwór ten istniał już za biskupa Eryka (1386) i jego następcy Macieja Janiny (1392—1420). Biskup Piotr Chrzastowski (1435—1452) oddał w r. 1443 dwór ten w dożywotnie użytkowanie dziedzicowi z Jedlicza Mleczkowi, po jego zgonie dwór miał powrócić do biskupa⁴⁾. Wedle wiadomości podanej przez ks. Sarnę miał tenże biskup rezydować już w pałacu⁵⁾.

Dobrami swemi zarządzał biskup przez swoich urzędników, zwanych po łacinie, podobnie jak urzędnicy panów prywatnych, officialis, którzy jednak nie mają nic wspólnego z oficjałem prawa kościelnego⁶⁾.

U boku biskupa przemyskiego stała *kapituła*, przyczem zapiski sądowe z reguły nie wyróżniają własności biskupiej a kapitulnej. Z dygnitarstw kapitulnych wymieniają źródła: archidjakona (praepositus), dziekana i kantora, a oprócz tego zwykłych kanoników⁷⁾. Wedle postanowienia króla Władysława Jagiełły z r. 1423 miała kapituła liczyć ogółem 9 kanoników⁸⁾. Między dziekanem a proboszczem istniały pewne spory o pierwszeństwo, które zostały rozstrzygnięte na korzyść dziekana wyrokiem komisarskim (1478)⁹⁾ i wzajemną obu dygnitarzy kapitulnych zgodą (1480)¹⁰⁾.

1) XI. 3455.

2) VIII. nr. 83, XVI. 748.

3) VIII. nr. 38.

4) *Pawłowski*, str. 100.

5) *Sarna*, str. 314.

6) XVI. 736, 737, 738, 2477, 2478, 2479.

7) XVI. 374.

8) VIII. nr. 46.

9) VIII. nr. 101.

10) VIII. nr. 106.

Jak dowodzi szczegółowe zestawienie, pokryta była ziemia sanocka w połowie wieku XV dość licznymi kościołami. Ażeby móżd jednak podać zestawienie kościołóv, a także i cerkwi, istniejących w tym czasie w ziemi sanockiej, trzeba przede-wszystkiem zdać sobie sprawę, co należy rozumieć przez ziemię sanocką, jakie terytorjum ona w w. XV obejmowała. Jest rzeczą jasną, iż ziemia sanocka XV w. nie pokrywała się bynajmniej z dzisiejszym powiatem politycznym sanockim, lecz była o wiele większa. Jakie były *granice ziemi sanockiej w w. XV*, rzecz ta nie jest dotychczas w naszej literaturze naukowej opracowana, skorzystać jednakże możemy na tem miejscu z wyników innej pracy naszej, dotychczas drukiem nie ogłoszonej. Znaczne ułatwienie przynosi nam również praca Jabłonowskiego, który opracował te stosunki, o ile chodzi o wiek XVI

Było to zjawisko zwykłe u nas w wiekach średnich, że terytorjum poszczególnych ziem kształtowało się pod wpływem główniejszych rzek. Ziemia sanocka była to ziemia położona jak mówiono, na górnym i po części środkowym Sanie i jego obustronnych dopływach. Ziemia sanocka tedy przybierała kierunek wzdłuż rzeki Sanu, idąc od jego źródeł karpackich w kierunku północno-zachodnim. Była to zatem kraina, położona zupełnie w górach, poprzerzynana licznymi, rwącymi potokami górskimi. Jednakże w ciągu w. XV widoczne jest niejako dążenie tej ziemi, aby wyjść z tych gór, a zstąpić nieco ku więcej urodzajnym nizinom. Ziemia sanocka wykazuje pod tym względem pewien popęd jakby aneksjonistyczny i rzeczywiście udaje jej się zagarnąć w ciągu XV wieku samodzielny dawniej powiat dynowski. Wciska się ona od zachodu głęboko aż pod sam niemal Przemyśl, wypierając w ten sposób ziemię przemyską ku wschodowi.

Najwyraźniejsza była granica południowa tej ziemi, która ciągnęła się grzbietem Karpat od przełęczy dukielskiej na zachodzie aż do przełęczy użockiej. Granica zachodnia szła od przełęczy dukielskiej w kierunku prawie zupełnie północnym wzdłuż rzeki Jasiel, zagarniając miasteczko Jaśliska. Biegiem tej rzeki szła granica aż do miejscowości Szczepańczowej, potem odrywała się od tej rzeki i jako granica sucha na zachód od Krosna zdążała do Kamieńca czyli dzisiejszego Odrzykonia. Od Kamieńca skręcała granica na wschód niemal w linii prostej do Domaradza nad Stupnicą czyli Brzozówką, potem zwracała się gwałtownie na południe, idąc biegiem wspomnianej Stupnicy czyli Brzozówki

przez Blizne do Brzozowa. Od Brzozowa szła granica w kierunku wschodnim, przekraczając San koło Jabłonicy aż do samej Birczy. Od Birczy granica skręcała na południe i szła działem wód między Sanem a Dniestrem, względnie jego dopływami, t. j. Strwiążem, Mszańcem, Dniestrem i Stryjem, czyli mniej więcej wzdłuż dzisiejszej wschodniej granicy powiatu politycznego Lisko, jednakże z pewnym odchyleniem na zachód od tej granicy. W szczególności szła ona wzdłuż pasma gór Chwaniowa, na zachód od miasteczka Ustrzyki, które należało już do ziemi przemyskiej, stamtąd szła granica w kierunku południowo-wschodnim na wschód od Lutowisk i Wołosatego. Przełęcz użocka koło Sianek tworzyła ostatni punkt graniczny.

To było właściwe terytorjum ziemi sanockiej. Pod względem zaludnienia i gospodarczym rozpadała się ta ziemia na dwie części, zachodnią i wschodnią. Właściwe życie całej ziemi skupiało się w części zachodniej, między Sanem a Wisłokiem, czyli między Sanokiem, Krosnem a Brzozowem; część wschodnia, obejmująca mniej więcej dzisiejszy powiat polityczny Lisko, stała pod każdym względem o wiele niżej od zachodniej.

Mozna o ziemi sanockiej powiedzieć, że dwie podówczas miała stolice. Sanok był stolicą polityczną, ale Krosno ze względu na położenie swe bliższe zachodu, liczne kościoły, liczne i wykształcone duchowieństwo, szkoły, bogate mieszczaństwo, było stolicą kulturalną.

Jak powiedzieliśmy, ziemia sanocka wchłonęła z czasem w siebie powiat dynowski, pierwotnie samodzielny. Powiat ten przytykał do ziemi sanockiej od północy, obejmował nie wielką przestrzeń w dorzeczu średniego Sanu w tym punkcie jego biegu, gdzie tworzy on kolano. Nawet Dubiecko i Babice należały do tego powiatu. Na północ sięgał ten powiat aż po Błazowę i Hodle i stykał się z powiatem tyczyńskim. Przez wchłonięcie tego powiatu ustaliły się ostatecznie granice ziemi sanockiej od północy¹⁾.

Ziemia sanocka XV w. obejmowała w ten sposób całe dzisiejsze powiaty polityczne: Sanok, Krosno, Lisko, Brzozów,

¹⁾ W ogólnym zarysie przedstawia zgodnie granicę zachodnią ziemi przemyskiej *Hrabyk Piotr dr.*, Ziemia przemyska i lwowska. Szkic historyczno-geograficzny z mapą. Przemyśl 1921, str. 12—13 i mapa.

a nadto pewną część powiatów przyległych: Jasło, Strzyżów, Rzeszów, Przemyśl, Dobromil.

W zestawieniu naszym podajemy spis tych wszystkich miejscowości, co do których posiadamy wzmiankę o istnieniu kościoła lub księdza. Oprócz tego wciągamy w ten spis także wzmianki o kościołach, zawarte w dokumentach zasadczych na prawie niemieckim, a zatem o kościołach, które dopiero miały być założone. Przyjmujemy, że one rzeczywiście zostały zbudowane, pomyłka w tym kierunku może być tylko bardzo niewielka, tem bardziej, że ta grupa wzmianek o kościołach jest w ogóle nieznaczną. Wreszcie wciągamy w nasz spis także zestawienie kościołów, podane przez Stadnickiego, który opierał się na przekazach źródłowych, jakkolwiek źródeł tych nie przytoczył.

Jest rzeczą jasną, że to zestawienie nie jest całkiem dokładne, że zapiski niejednokrotnie nie wspominają o kościołach w pewnych miejscowościach, jakkolwiek one tam istniały. Zestawienie to co do swej liczby, nie pokrywa się z cyfrą, podaną przez Jabłonowskiego co do wieku XVI, przeciwnie przewyższa ją więcej jak dwukrotnie. Cyfrę parafij w ziemi sanockiej podaje Jabłonowski na 25, z tego 13 miejskich, 12 wiejskich. Według naszego wykazu było już w wieku XV 59 takich miejscowości, w których istniały kościoły. Jabłonowski oblicza ogólną cyfrę ludności tej kategorii, t. j. duchownych, ich domowników i sług na 150, licząc po 6 głów na jedną parafię. Tę cyfrę 6 jako stałą mnożnik dla poszczególnych parafij, możemy i my przyjąć, z tą tylko różnicą, że dla Sanoka i Krosna, gdzie istniało po kilka kościołów, po jednym klasztorze i szpitalu, możemy tę cyfrę podwyższyć śmiało do 30. W ten sposób otrzymamy liczbę ludności kościelnej: 57 parafij po 6 osób = 342, w Sanoku i Krośnie 60, razem 402, a zatem przeszło 400 osób.

Zdanie Jabłonowskiego, jakoby „całe podgórze Beskidów, począwszy od granicy krakowskiej aż ku zrębom wołoskim (Bukowiny) nie posiadało ani jednej parafii łacińskiej¹⁾”, jest oczywiście mylne, jak wynika z naszego zestawienia miejscowości.

O podziale ziemi sanockiej na dziekanaty nie zawierają nasze źródła żadnej wiadomości.

W *Sanoku* było kilka kościołów. O parafjalnym kościele św. Michała archanioła mamy wzmiankę już w r. 1431. Miał on

¹⁾ L. c., str. 47.

uposażenie, zabezpieczone na żupach sanockich, gdy jednakże król z pewnych powodów nakazał te żupy znieść, przeniósł on to uposażenie na żupy przemyskie. Uposażenie to wynosiło 6 groszy i 1 korzec soli (unus coretus salis minuti) tygodniowo¹⁾.

Liczne kościoły posiadało również *Krosno*. Ponieważ przedmiot ten opracowany jest już wyczerpująco w dziele ks. Sarny²⁾, przeto odsyłamy czytelników do tejże książki, a na tem miejscu zestawimy tylko po krótkce wyniki jego badań, ograniczając się do wieku XV.

Kościół farny pod wezwaniem św. Trójcy był ufundowany (1342) i zbudowany przez Kazimierza W., w XV w. spłonął on dwukrotnie 1427 i 1456, został jednak odbudowany przez mieszczan krośnieńskich w r. 1473³⁾. Wedle przywileju Władysława Jagiełły 1391 r., zatwierdzonego przez papieża Marcina V 1423, probostwo krośnieńskie zostało nadane jako uposażenie kapitule przemyskiej tak, iż jeden z kanoników przemyskich był proboszczem krośnieńskim⁴⁾. Oprócz tego istniały w Krośnie w XV wieku następujące kościoły:

Kościół św. Wojciecha na zamku krośnieńskim, istniejący już przed r. 1460, na drodze wiodącej do Korczyny⁵⁾:

Kościółek św. Ducha, na przedmieściu krakowskim między rzekami Wisłokiem a Lubatówką, istniejący już w połowie XV wieku, spalony podczas napadu węgierskiego w r. 1474, uposażony dziesięcinami ze wsi Haczowa (1481)⁶⁾.

Kościół św. Jakóba na przedmieściu węgierskiem ku Dukli został poświęcony 1515⁷⁾, nie jest tedy rzeczą wykluczoną, że powstał on już pod koniec w. XV.

¹⁾ IV nr. 80, XI. 487.

²⁾ *Sarna Władysław*, ks., *Opis powiatu krośnieńskiego*, Przemysł 1898. Por. też *Szymusik Henryk*, *Stosunki prawne w dawnym Krośnie*, w wydawnictwie: *Zdrowie. Ilustrowany Rocznik literacki*, T. V, Kraków 1904.

³⁾ *Sarna*, str. 254.

⁴⁾ Tamże, str. 186.

⁵⁾ Tamże, str. 308, *Pawłowski*, str. 125.

⁶⁾ Tamże, str. 310.

⁷⁾ Tamże, str. 311. Kiedy powstał kościół Matki Boskiej Śnieżnej, *Sarna* str. 310 nie umie powiedzieć.

Wykaz kościołów.

L. p.	Miejscowość	Rok	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy	Uwaga
1.	Równe ¹⁾	1352	—	VIII. nr. 1	
2.	Rogi	1358	—	K. Mał. III. nr. 721	
3.	Cergowa ²⁾	1359	—	VIII. nr. 2	
4.	Domaradz ³⁾	1359	—	K. Mał. III. nr. 961	
5.	Brzozów	1359	—	III. nr. 9	
		1477	Kobylński Andrzej, kanonik kruszewicki	VII. nr. 40	
6.	Bukowsko	1361	—	K. Mał. III. nr. 741	Pod wezwaniem św. Piotra
7.	Hryciowa Wola ⁴⁾	1363	—	III. nr. 40	
8.	Wysokie Miasto (Jasińska)	1366	—	VIII. nr. 6	Pod wezwaniem św. Chryścjana. <i>Prochaska</i> Mat. nr. 145 z r. 1454.

¹⁾ *Sarna*, str. 455 podaje, że pierwszy kościół w Równem miał być zbudowany 1406.

²⁾ *Sarna*, str. 442–444 podaje, że obecnie niema w Cergowej kościoła, lecz że Cergowa należy do parafji w Jasionce.

³⁾ W 1425 r. lokował biskup przemyski Janusz na prawie niemieckiem wleś Nowy Domaradz, kmiecie tej nowej wsi mieli należeć do kościoła parafialnego w Domaradzu Starym. Obie te osady jednak z czasem spłynęły razem. *Prochaska*, *Materiały*, nr. 54.

⁴⁾ Wieś zdaje się nie została założona. Domysł wydawcy *AGZ*, że może to być także wieś identyczna z Jasionką (por. poz. 11.) wymagałby jeszcze dowodu.

L. p.	Miejscowość	Rok	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy	Uwaga
9.	Blizne ¹⁾	1366	—	VIII nr. 7	
10.	Górki	1376	—	VIII. nr. 10	
11.	Jasionka (Bischofs- wald)	1386	—	VIII. nr. 15	
12.	Haczów	1388	—	St. 59	
13.	Johanne ²⁾	1389	—	VIII. nr. 19	
14.	Starawieś ³⁾	1399	—	Szemat. 63	
15.	Kamieniec (Odrzykoń) Eremberg	1402	—	VIII. nr. 31	Kaplica pod wezwaniem Zwiastowania N. P. Marji i 10 tysięcy męczenników
16.	Targowiska ⁴⁾	około 1406	—	Sarna, str. 383	
		1495	Laurentius de Kozyoł, cancellarius eppi Premislensis	VIII. nr. 108	
17.	Dubiecko	1407	—	St. 55	
		1408	Mikołaj	VIII. nr. 36	
18.	Rymanów	po- czątek XV w.	—	St. 60	

¹⁾ W r. 1366 otrzymał Falisław z Rostonia od Kazimierza W. przywilej na założenie wsi na prawie niemieckiem nad rzeką Brzozową, w przywileju jest też wzmianka o kościele, jednakże nie podaje ten przywilej, jaka miała być nazwa tej wsi. *Kod. Mat.* T. I. nr. 283, str. 338.

²⁾ Wieś między Jaśliskami a Desznem, dzisiaj zdaje się nie istniejąca nad rzeczką Murmawą (Morwą).

³⁾ Data ta jednak nie jest sprawdzona.

⁴⁾ Wedle *Sarny* fundatorem był starosta sanocki Piotr Smolicki. *Stadnicki*, str. 56 podaje początek w. XV jako czas założenia kościoła.

L. p.	Miejscowość	Rok	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy	Uwaga
19.	Tyrawa królewska (Mrzygłód) ¹⁾	1410	—	St. 56	
20.	Lubatowa	1412	—	VIII. nr. 40	
21.	Nowytaniec ²⁾	1424	—	XI. 105	
		1442	Stefan	XI. 1566	
22.	Hoczew	1424	Clemens, cancellarius et notarius eppi Premisliensis	VIII. nr. 47	
		1425	Tenże	Proch. nr. 54	
		1430	Tenże (kanclerzem już nie był)	VIII. nr. 53, 54	
		1450	Mikołaj	XI. 2854	
		1455	Jakób	XI. MLV	
		1467	Jan, bakałarz sztuk	XVI. 3222	
23.	Miesce	1427	—	XI. 213	pod wezw. N. P. Marji
		1462	Jan Grzymała	XI. 3712	
		1463	Tenże	XVI. 18	
		1464	Tenże	XVI. 116, 163	
		1465	Tenże	XVI. 260	
24.	Sobień	1434	Jacko	XI. 612	

¹⁾ Pawłowski, str. 97, uw. 39, podaje przypuszczalnie około 1431 r. Schematyzm diecezji przemyskiej za r. 1914 str. 228 podaje jako czas poświęcenia tego kościoła 1415—1424.

²⁾ Stadnicki, str. 61 podaje r. 1462.

L. p.	Miejscowość	Rok	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy	Uwaga
25.	Strachocina ¹⁾	1438	—	XI. 1144	
		1446	Jan	XI. 2146	
		1455	Piotr	XI. MLV	
26.	Wielopole	1440	—	XI. 1313	
27.	Niebieszczany ²⁾	1440	—	XI. 1316	
28.	Jasionów ³⁾	1440	Andrzej	XI. 1318	pod wezw. św. Katarzyny
		1455	Tenże	XI. MLV	
29.	Jaćmierz	1440	—	St. 62	
		1464	—	XVI. 100	
30.	Tyrawa Wołoska	1446	Maciej	XI. 2292	
		1466	Piotr	XVI. 319	
		1471	Tenże	XVI. 829	
31.	Polana	1447	—	St. 57	
32.	Golcowa (Piotrawin)	1448	—	Proch. nr. 142	
		1477	Maciej	VII. nr. 40	
33.	Futoma	1451	—	Pawł. 112	
34.	Krościenko ⁴⁾	1451	Mikołaj	XI. 2982	

¹⁾ *Stadnicki*, str. 62 powiada, że kościół ten fundował Fryderyk Missna z Jaćmierza, w takim razie fundacja przypadłaby na lata 1390—1420. *Pawłowski*, *Premisla Sacra*, str. 64, uw. 3. podaje przypuszczalnie r. 1390.

²⁾ *Stadnicki*, str. 61 podaje r. 1454, *Pawłowski*, str. 124 rok 1451.

³⁾ *Stadnicki*, str. 62 podaje r. 1480.

⁴⁾ *Stadnicki*, str. 56 podaje rok 1386. Podobnie przypuszcza i *Sarna*, str. 365 na tej podstawie, iż w dokumencie z tego roku występuje: Jakób, kanonik przemyski i pleban de „Croskon”. *Sarna* domyśla się, że nazwa ta oznacza Krościenko, być może jednak, że oznacza ona Krosno.

L. p.	Miejscowość	Rok	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy	Uwaga
35.	Humniska ¹⁾	1455	Tenże	XI. MLV	
		1467	Tenże	XVI. 3222	
		1453	Świętosław	XI. 3195	
		1468	Mikołaj Chrappek (olim)	XVI. 432	
		1469	Piotr Mrochowski	XVI. 660	
		1470	Tenże	XVI. 725	
		1479	Tenże	XVI. 1376	
36.	Klimkówka	1453	—	St. 60	
37.	Zarszyn ²⁾	1441	—	Pawł. 112	
		1455	Zygmunt, altarista	XI. MLV	
38.	Poraż	1455	Maciej	XI. MLV	
39.	Harta	1460	—	Pawł. 124. St. 55	
40.	Nozdrzec	1461	Paweł, commendarius quondam	VIII. nr. 87	
41.	Dynów	1462	Alexius	XI. 3658	pod wezw. N. P. Marji
		1481	Prokop	XVI. 1511	
		1513	Stanisław	Balzer, Corpus III. 699	
42.	Wesoła	1462	—	Pawł. 124 St. 55	
43.	Iwonicz ³⁾	1464	—	Szem. 205	
		1492	—	XVI. 2052 do 2054	

¹⁾ Pawłowski, Premisla sacra, str. 82 i Stadnicki, str. 54 podaje r. 1409.

²⁾ Stadnicki, str. 62 podaje za Pawłowskim również rok 1441.

³⁾ Data poświęcenia wedle Szematyzmu za r. 1914.

L. p.	Miejscowość	Rok	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy	Uwaga
44.	Kąkolówka	1465	—	XVI. 197	
45.	Błażowa ¹⁾	1465	—	XVI. 197	
46.	Kobylany	1466	Mikołaj	XVI. 313	
47.	Mrochów	1468	Jerossius	XVI. 535	
48.	Jasienica	1470	—	Pawł. 115	
		1471	—	XVI. 801	
49.	Bircza	1478	—	St. 54.	
50.	Sokolina	1479	Piotr	XVI. 1363	
51.	Dydnia	1487	—	St. 62	
52.	Trzcianka (Zawadka)	1487	—	Proch. nr. 207	
53.	Wrocanka	1490	—	St. 56	
		1506	Jan	Sarna, 392	
54.	Radłów	1496	—	XVI. 2299	
55.	Królikowa	w. XV	—	St. 60	
56.	Pobiedne	1505	—	XVI. 3056	
57.	Korczyzna ²⁾	1506	—	Sarna, 354	

¹⁾ Pawłowski, str. 97 uw. 3) podaje przypuszczalnie r. 1432.

²⁾ Prawdopodobnie jednak już dawniej w w. XV.

KROŚNO ¹⁾.

L. p.	Urząd kościelny	R o k	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy
1.	Plebanus	1384	Jakób, kanonik przemyski	Abr. 384
		1386	Tenże	VIII. 15
		1408	Jan, kanonik przemyski	Abr. 408
		1424	Mikołaj, kanclerz i pisarz biskupa przem.	VIII. 47
		1425	Tenże	Proch. 54
		przed r. 1442	Klemens z Ciochowa	Pawł. 99—100
		1442	Piotr Czarnochowski	Pawł. 99—100
		1449	Tenże	XI. 2691
		1451	Tenże	XI. 2982
		1455	Tenże	XI. MLV
1463	Jakób, prepozyt w Przeworsku	VIII. 92		
2.	Vicarius	1465	Wojciech (Albertus)	VIII. 92
3.	Altarista	1449	mistrz Bernard	XI. 2691
		1451	Tenże	XI. 2982
		1465	Marcin Stewbel	VIII. 92
		1484	Tenże ²⁾	XVI. 3360

¹⁾ Najdawniejsza wzmianka o kościele w Krośnie pochodzi z r. 1357. III. 17.

²⁾ Altarista altaris Dom. Jesu Christi in ecclesia parochiali S. Trinitatis.

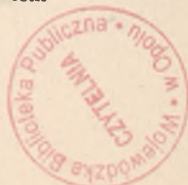
L. p.	Urząd kościelny	R o k	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy
4.	Fraternitatis capellanorum praepositus	1455	mistrz Bernard	XI. MLV
5.	Capellae S. Crucis in curia Epi Prem. rector (capellanus, praebendarius, presbyter)	1408	Mikołaj Erremberg (Erremberg)	VIII. 38
		1412	Tenże	VIII. 40
		1417	Tenże kanonik przem.	VIII. 44
		1460	Jakób	VIII. 83
		1465	Marcin Stewbel (Stebel)	VIII. 92
		1484	Tenże	XVI. 3360
6.	Hospitalis praepositus	1495	Casper de Zełażnenogi	VIII. 108, 109
		1485	Tenże	XVI. 3388
7.	Conventus Fratrum Minorum guardianus	1397	Wawrzyniec (Laurentius) z Krakowa	III. 64
		1402	Mikołaj	III. 77
		drugapółowa XV w.	Jan z Dukli	Sarna 293

S A N O K ¹⁾

L. p.	Urząd kościelny	R o k	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy
1.	Plebanus	1424	Mikołaj	XI. 56
		1446	Marcin	XI. 2172
		1447	Jan z Wielunia, bakałarz teologii	XI. 2423
		1449	Tenże	XI. 2691
		1455	Świętosław	XI. MLV
		1456	Tenże	XI. 3329
		1457	Tenże	XI. 3356
		1461	Tenże	XI. 3621, 3654
		1462	Tenże	Pawł. 114
		1477	Piotr Bal	XVI. 1260
		1479	Tenże	XVI. 1365
		1480	Tenże	XVI. 1410
		1481	Tenże	XVI. 1495, 1516
		1483	Tenże ²⁾	XVI. 1604
		1500	Stanisław	XVI. 2689
1508	Tenże	XVI. 3641		
2.	Vicarius	1457	Jan	XI. 3356

¹⁾ Wedle *Stadnickiego*, str. 62 kościół w Sanoku istniał już w r. 1384.

²⁾ W r. 1485 został Piotr Bal kustoszem kapituły przemyskiej, na tem stanowisku wymieniają go źródła jeszcze w r. 1497 (XI. 1699, 2369).



L. p.	Urząd kościelny	R o k	Nazwisko księdza	Cytat źródłowy
3.	Altarista	1452	Stanislaus Craus	XI. 3060
		1455	Tenze	XI. 3237
		1496	Jan	VIII. nr. 110
4.	Presbiter	1460	Marcin	VIII. nr. 83
		1497	Mikołaj Pierzchała	XVI, 2369
5.	Praepositus hospitalis	1503	Piotr Baranek (Baran)	XVI. 3590, 3608
6.	Conventor ecclesiae S. Mi- chaëlis	1436	Mikołaj z Pyzdr	XI. 842
7.	Comendarius	1489	Mikołaj Tirawa (quondam)	XVI. 3428

Znajdujemy też w ziemi sanockiej tak charakterystyczne dla wieków średnich *altarje*. Takie altarje, uposażone własnym, odrębnym majątkiem, miały też osobnych własnych duchownych (*altaristae*). Znajdujemy je nie tylko po kościołach większych, np. w Sanoku, Krośnie, ale także mniejszych, n. p. w Zarszynie. Były fundowane i uposażane przez zamożnych mieszczan, wójtów, sołtysów. W farze sanockiej n. p. istniała altarja uposażona roku 1503 przez sołtysa z Nowosiedlec, Jana Wilama, i przez księdza Piotra Baranka ¹⁾. W farze krośnieńskiej istniała osobna altarja św. Krzyża, uposażona przez dziedzicznych wójtów krośnieńskich, braci Jana i Piotra r. 1482 ²⁾. Także Hanusz Piesch, mieszczanin krośnieński, był fundatorem osobnej altarji w r. 1442 ³⁾.

W całej ziemi sanockiej były w w. XV tylko dwa *klasztory*, w Sanoku i Krośnie, obydwaj klasztory Franciszkanów (*fratres minores*). Do Sanoka sprowadził Franciszkanów swego czasu ze Lwowa Władysław Opolczyk, nadając im uposażony przez siebie kościół Panny Marji (1377). Pierwotna ich siedziba była położona poza miastem, potem została przeniesiona do miasta. Dało to powód do sporów między plebanem sanockim a klasztorem, pleban sanocki starał się zagarnąć ich klasztor dla siebie i dopiero królowa Elżbieta dwoma przywilejami z r. 1384 musiała Franciszkanów wziąć w obronę ⁴⁾. Zresztą te spory między klerem parafjalnym a zakonem Franciszkanów były zwykłym objawem w owych czasach w ziemiach ruskich ⁵⁾.

Pierwsza wzmianka o klasztorze w Krośnie, którego data fundacji nie jest ściśle ustalona ⁶⁾, w naszych zapiskach pochodzi z r. 1397 ⁷⁾. Władze miejskie krośnieńskie rościły sobie prawo do opieki i zwierzchniego zarządu klasztorem. Przed temi roszczeniami musiała zakonników brąć w obronę królowa Jadwiga (1397). Klasztor ten rósł w zamożność wskutek hojności osób prywa-

¹⁾ XVI. 3590.

²⁾ XVI. 3360.

³⁾ XI. 1447.

⁴⁾ *Borzemski Antoni*, Archiwa w Sanoku, Jaśliskach, Króliku wołoskim, Hłomczy, Ładzinie i Klímkwóce, Sanok 1906, str. 124—127. Dokumenty odnośne ogłosił w formie poprawnej *Abraham*, Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, T. I. Lwów 1904, str. 380—385.

⁵⁾ *Abraham*, l. c., str. 335.

⁶⁾ Waha się ona między r. 1360—1379. Por. *Sarna*, str. 291, uw. 3.

⁷⁾ III. nr. 64, 77, 82.

nych, wraz z całym miastem jednak uległ zupełnej pożodze przed r. 1400. W r. 1402 poczęto myśleć o budowie nowego klasztoru i kościoła tuż poza murami miejskimi; klasztor zakupił od miasta za zgodą króla sporą przestrzeń za cenę 400 grzywien. W r. 1407 uzyskał od króla zwolnienie od podatków państwowych.

Podobnie jak Franciszkanie sanoccy, tak samo i krośnieńscy popadli w pierwszej połowie w. XV w zatarg z duchowieństwem świeckim o sprawowanie funkcji kościelnych. W sporze tym biskup stanął po stronie proboszcza (1436). W drugiej połowie w. XV był kilkakrotnie gwardjanem konwentu błogosławiony Jan z Dukli. W tym też czasie klasztor ten stał się ulubionym miejscem, w którym szlachta okoliczna obierała sobie miejsce wiecznego spoczynku¹⁾.

O klasztorach żeńskich nie znajdujemy żadnej wzmianki. Wspominają wprawdzie źródła pod r. 1377 o mniszce Klarze, siostrze niejakiego Czyszka, który już w tym roku nie żył. Była ona właścicielką wsi Pisarzowic i góry Szczodre, jednakże nie mamy żadnej bliższej wiadomości, do jakiego zakonu należała ta mniszka i w której miejscowości znajdował się odnośny klasztor²⁾.

O *kaplicy* znajdujemy tylko dwie wzmianki. Jedna kaplica znajdowała się na zamku kamienieckim (capella in castro Camenez), znanym dzisiaj pod nazwą zamku Odrzykońskiego, pod wezwaniem Zwiastowania Panny Marji i 10 tysięcy męczenników. Kaplica została ufundowana przez Klemensa z Moskorzewa, podkanclerzego koronnego przed r. 1397, a biskup krakowski Piotr wyposażył w r. 1397 rektora i prebendarzy tejże kaplicy w dziesięciny biskupie ze wsi Bratkówki i Wojtkówki, w zamian za zrzeczenie się przez tegoż Klemensa z Moskorzewa pretensji do kamienicy kapitulnej w Krakowie³⁾. Biskup znowu przemyski Maciej przeznaczył (1402) dziesięciny ze wsi Michałówki na utrzymanie kapelana w tejże kaplicy⁴⁾. Kaplica w Odrzykoniu znajdowała się na zamku wyższym, kaplica na zamku niższym zo-

¹⁾ *Sarna*, str. 293.

²⁾ *Wierzbowski Teodor*, Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I-ej połowy XV wieku, Warszawa 1907, str. 17.

³⁾ *Kod. kat. krak.* T. II. nr. 418, str. 212. Por. *Sarna*, str. 374.

⁴⁾ VII. nr. 31.

stała zbudowana dopiero w w. XVI.¹⁾ Druga kaplica pod wezwaniem św. Krzyża znajdowała się na dworcu biskupim w Krośnie. Posiadała ona swego osobnego kapelana, którym był na początku XV w. Mikołaj Erenberg (Errenbarg)²⁾, pochodzący, jakby wskazywało nazwisko jego, z Odrzykonia (Kamieńca). Biskup przemyski Piotr Chrzastowski oddał w r. 1444 tę kaplicę wraz z jej dochodami na uposażenie prelatury kustosa w katedrze przemyskiej³⁾.

Już w owych czasach stawiano *przy drogach krzyże*, zwane Bożą męką (*passio Domini*), było ich jednak podówczas w porównaniu do czasów dzisiejszych niewiele. W naszych zapiskach jedna jest tylko o takim krzyżu wzmianka, w Zarszynie pod r. 1500. Ponieważ były zjawiskiem dosyć rzadkiem, służyły do orientacji topograficznej i nadawały nazwę przyległym rolom, n. p. w Zarszynie łąka u bożej męki (*pratun apud passionem Domini*)⁴⁾. Oczywiście nie wchodzi tu w rachubę te krzyże, które były wyrzynane na drzewach jako znaki graniczne, co było zjawiskiem wcale częstym.

Znajdujemy też jedną wzmiankę o *relikwiach*. Te relikwie, dokładniej nie oznaczone, były własnością Stanisława Pieniążka, starosty sanockiego, i były w jego dworze jaćmierskim przechowywane w osobnej srebrnej puszcze (*capsulum reliquiarum argenteum*)⁵⁾.

Wszystkie te kościoły, kaplice, klasztory zawdzięczały swe powstanie, a jak jeszcze zobaczymy, i swe uposażenie, hojności królów, panów, szlachty i bogatych mieszczan. Z pośród osób duchownych, rozwinął prawdopodobnie pewną działalność w tym kierunku biskup przemyski Maciej, żyjący na przełomie XIV i XV wieku, zapobiegliwy gospodarz i pomnożyciel dóbr biskupich, który uposażył hojnie kaplicę w Kamieńcu. Uważał on, że celem wzmocnienia wiary katolickiej jest rzeczą konieczną wznosić kościoły i kaplice i ustanawiać dla nich kapłanów⁶⁾.

Warstwa duchownych stała na ogół pod względem społecznym niżej od szlachty. W mniejszej części była ona złożona

1) Sarna, str. 380.

2) VIII, nr. 38, 40.

3) Pawłowski, str. 100

4) XVI, 2604.

5) XVI, 2240.

6) VIII, nr. 31

z ludzi narodowości obcej, niemieckiej, o ile byli to Polacy, należeli przeważnie do stanów niższych. Byli to często bracia młynarzów, żyjący w dobrej komitywie z karczmarzami. Stosunkowo rzadziej wybierali sobie ten zawód członkowie szlachty (*honorabilis et nobilis*)¹⁾. Jednakże mimo tej różnicy socjalnej, był jeden moment, podkreślany w źródłach, który podnosił ich znaczenie wśród szlachty. Duchowieństwo katolickie było wcale zamożne.

Majątek kościelny, w szczególności kościołów parafjalnych, polegał przede wszystkim na uposażeniu w ziemi, prawidłowo wcale wydatnem. Wedle przywilejów lokacyjnych miast i wsi na prawie niemieckiem, które zawierają wzmianki o fundacji kościołów, wyznaczano po miastach i wsiach przede wszystkim dworzyszczą (area) pod budowę kościoła, plebanji i innych budynków gospodarczych. Ponadto wydzielano do użytku plebana dwa²⁾ lub jeden³⁾ łan wolny od czynszu. Było to zatem uposażenie wcale hojne (łan taki, wielki frankoński, obejmował 43 $\frac{1}{2}$ morgów polskich)⁴⁾. Niekiedy dodawano jeszcze plebanowi kawałek łąki i staw, względnie pozwalano mu taki staw zbudować (Domaradz). Rzadziej zdarzało się, iżby kościół parafjalny posiadał na własność całą wieś, jak n. p. kościół w Bukowsku wieś Wolicę.

Ta ziemia kościelna nie zawsze jednak była należycie uprawiana. Do kościoła w Jasionowie np. należały dwie role puste (*agri deserti*). Przyczem wedle pojęć ówczesnych uważano, że

1) Np. Piotr, kanonik krakowski, współwłaściciel Rogów i Lubatowa (XI. 165 z r. 1425); Andrzej ze Stróży, dziekan przemyski (XI. 3130 z r. 1453); Jan Grzymała z Miesca (XVI. 18, 116 z r. 1462—1465); Jakób z Rymanowa, prepozyt krakowski (1463); Mikołaj Chrapek, dziedzic Jutryłowa i Końskiego, pleban w Humniskach (XVI. 432 z r. 1468); Prokop Błażowski, pleban denowski (XVI. 429 z r. 1468); Jan z Humnisk, dziekan kapituły przemyskiej i kantor krakowski (XVI. CCCII. 1375, 1376, z r. 1467—1469); Piotr Mrochowski, dziedzic Mrochowa i Wysoczan, pleban w Humniskach (XVI. 660, 725, 1376 z r. 1469 do 1479); Stanisław z Wiśniczka albo Sobnia, kanonik sandomierski (XVI. 1371 z r. 1479); Piotr z Futymy, pleban najpierw w Żmigrodzie, potem w Sokolinie (XVI. 1363 z r. 1479); Piotr Bał, syn Jana Bała z Nowotańca, pleban w Sanoku, potem kustosz kapituły przemyskiej (XVI. 1260, 1410, 1411, 1412, 1508, 2369 z r. 1477—1497); Jan z Witowic, dziekan łęczycy (XVI. 1456 z r. 1481).

2) Np. w Brzozowie, Hryciowej Woli, Golcowej, Wysokiem Mieście czyli Jaśliskach, Bliznem, wsi Johanne.

3) Np. w Cergowej, Domaradzu, Jasionce, Lubatowej, Rogach, Równem, Trzciance (Zawadce).

4) *Abraham*, I. c., str. 320.

właścicielem tego majątku jest każdoczesny pleban, lub też ten święty, pod którego wezwaniem ustanowiony był odnośny kościół. Tak n. p. zapiska z r. 1481 wyraża się: ager plebani seu sanctae Katerinae in Jaszyenów¹⁾. Kościół w Bukowsku pod wezwaniem św. Piotra miał na własność Woliceę, wieś ta znana jest w źródłach w latach 1435—1453 stale: villa sancti Petri alias Wolica²⁾.

Dalszem źródłem dochodów duchownych były *dziesięciny*, odkupywane zwykle przez szlachtę. Tytułem dziesięciny opłacano z łanu pewną, zwykle nieznaczną kwotę pieniężną, np. 4, 5 groszy, albo 1, 2, 4 skojce (ferto), a nadto pewne daniny w naturze, np. miarę pszenicy i miarę owsa z łanu (mensura siliginis et avenae). Zwykle składano pieniądze i daninę w dzień św. Marcina (11 listopada). Z tych dziesięcin mieli plebani pokaźne dochody. Np. paroch sanocki Świętosław miał od 9 kmieci w Nowosiedlcach 9 grzywien tytułem dziesięciny (1457)³⁾. Kwestja dziesięciny na Rusi halickiej, mianowicie jej wysokość i sposób opłaty, była na przełomie XIV i XV wieku przedmiotem długotrwałych sporów między biskupami przemyskimi, a zwłaszcza biskupem Maciejem, a tamtejszymi mieszkańcami. Należy zaznaczyć, iż ta dzielnica Polski cieszyła się w porównaniu do innych pewnymi większymi względami jako kraina świeżo przyłączona do kościoła zachodniego. Chciano ponadto poprzeć wydatniej jej kolonizację i dlatego ustanowiono dziesięciny w niższym wymiarze, niż w zachodnich dzielnicach Polski. W tej kwestji dziesięcin zawarł biskup Maciej układ z mieszkańcami swej diecezji, potwierdzony przez króla Władysława Jagiełłę r. 1395⁴⁾. Układ ten nie usunął jednak widocznie wszystkich punktów spornych, skoro w dwa lata potem papież Bonifacy IX polecił biskupowi wrocławskiemu, aby zbadał i rozstrzygnął spór między biskupem Maciejem a jego wiernymi⁵⁾. W r. 1406 tenże biskup Maciej stwierdził, w jaki sposób opłacano dziesięcinę na Rusi⁶⁾.

1) XVI. 1563.

2) XI. 708, 1400, 2860, 3102.

3) XI. 3356.

4) VIII. nr. 24.

5) VIII. nr. 26.

6) IV. nr. 12. Dokument z r. 1384, zawierający dotację parafii we wsi Nowosiedlcach, ogłoszony przez *Abrahama*, Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, str. 387—388, odnosi się nie do Nowosielec sanockich, lecz przeworskich. Por. Słownik geogr. T VII, str. 271.

Zdarzały się również, od czasu do czasu, *akty hojności*, nawet niezwyklej, mającej na celu zbawienie duszy dobroczyńcy. Prym pod tym względem dzierżyła pobożna pani Małgorzata z Dynowa, hojna dobrodziejka kościoła. W r. 1462 zapisała ona kościołowi w Dynowie wieś Ulenicę pod Dynowem wraz z sołtystwem tamże, dwa łany na przedmieściu dynowskiem z sadzawkami, dziesięcinę z Bochurza i kamień łou z jatek rzeźniczych w Dynowie. Zaopatrzenie to miało służyć czterem duchownym, którzy mieli odprawiać codziennie modły ku czci N. P. Marji¹⁾. Hojny zapis uczynił również pisarz ziemski sanocki Andrzej Liten w r. 1456. Swój dom w Sanoku, położony obok klasztoru, polecił sprzedać, pieniądze zaś w ten sposób uzyskane podzielić w równych częściach na rzecz kościoła parafjalnego w Sanoku, klasztoru tamże i ubogich²⁾. Krystyna Grabownicka znowu była dobrodziejką bractwa Panny Marji w Sanoku (r. 1473). Zapisała mu na wypadek śmierci czynsz 3 grzywien na łązni sanockiej, względnie na wypadek skupu tego czynszu, kapitał 30 grzywien. Kapitał ten miał być wedle intencji fundatorów użyty na ustanowienie kapłana³⁾.

Powyższe źródła dochodu sprawiały, że zarówno poszczególne kościoły, jak i poszczególni duchowni odznacali się wcale znacznym stopniem *zamożności*. W farze sanockiej istniał osobny skarbiec (tezaurus ecclesiae), z którego Jan Wilam, sołtys z Nowosiedlec, pożyczył sobie sto zł. (1508)⁴⁾. Kapelan królowej Zofji rozporządzał znacznymi kapitałami, a podobnie i inni duchowni. Tymi kapitałami służyło duchowieństwo w razie potrzeby zwykle potrzebującej gotówki szlachcie. Tak n. p. Prokop Błażowski, pleban dynowski, wraz z swym bratem Maciejem pożyczili Henrykowi Kamienieckiemu znaczniejszą sumę 250 grzywien⁵⁾, pleban znowu z Radłowa pożyczył Stanisławowi Pieniążkowi, staroście sanockiemu 60 złotych. Na pokrycie tego długu otrzymał pleban po śmierci Pieniążka od opiekuna Jana Amora z Tarnowa, kasztelana krakowskiego, tunikę aksamitną, przetykaną złotem (1496)⁶⁾.

1) Pawłowski, str. 124.

2) XI. 3659, 3660, 3300. Por. Dąbkowski, Stosunki narodowośćowe ziemi sanockiej w XV stuleciu, str. 12.

3) XVI. 3269.

4) XVI. 3641.

5) XVI. 429, 1511.

6) XVI. 2299.

Nie tylko jednak duchowni, nawet *szluzba kościelna*, nie zawsze co prawda godna zaufania, porastała w dobrobyt. Sługa biskupa przemyskiego, Szczepan z Radymna, odźwierny kościoła z Sanoka Staszek, dwornik plebana sanockiego Stanisław Litwin, byli drobnymi kapitalistami i udzielali szlachcie drobniejszych pożyczek. Rodzaj pożyczki był rozmaity, pożyczka bezprocentowa zdarzała się rzadziej, częściej natomiast było stosowane kupno renty przez duchownego czy instytut kościelny, którą dłużnik zapisywał na swoich dobrach w zamian za uzyskany kapitał. Scholastyczna teoria prawnicza wyjęła ten sposób obrotu kapitałami z pod surowych rygorów, zabraniających lichwy¹⁾.

Rzymsko-katolickie duchowieństwo sanockie było przeważnie narodowości polskiej, tylko pewien, nieznaczny jego procent, głównie w Krośnie, należał do narodowości niemieckiej. W Krośnie dwaj altaryści kościoła parafjalnego byli najprawdopodobniej Niemcami: Bernard (1449—1451) i Marcin Stebel (Stewbel 1484—1485)²⁾.

Ziemia sanocka dostarczała także duchownych ziemiom sąsiednim, zwłaszcza przemyskiej i lwowskiej. Tak n. p. Michał z Denowa był pierwszym proboszczem w Krasnempolu (Niżankowicach 1451 r.)³⁾, Jerzy z Krosna kanonikiem przemyskim (1421)⁴⁾, Jan z Humnisk był dziekanem przemyskim (1462 do 1480), a nawet administratorem diecezji przemyskiej *sede vacante*⁵⁾, podobnie był kanonikiem przemyskim Zygmunt z Targowisk, „doktor dekretów“ (1495—1512), a Jan z Targowisk nawet biskupem (1489—1495). Stanisław z Zarszyna był plebanem lwowskiego kościoła metropolitalnego (1485)⁶⁾, a Szczepan, syn Franciszka z Krosna, wikarjuszem tegoż kościoła (1426)⁷⁾. Z ziemi sanockiej pochodził Piotr z Rogów, kanonik krakowski (1425—1435)⁸⁾. Z tejże ziemi pochodził też paroch Prokop Błażowski (1468)⁹⁾ i pisarz publiczny (*notarius publicus*) Mikołaj z Brzozowa, syn Macieja (1478—1480).

1) XI. 56, 3654, 2172, 2430, 2065, 2188, 2675, 1447, 2280, 2281, 2262.

2) XI. 2691, 2982. XVI. 3360, 3388.

3) VI. nr. 23.

4) VIII nr. 45.

5) XVI. 1375.

6) VI. str. 208.

7) V. str. 52. Por. *Sarna*, str. 318.

8) *Kod. Małop.* T IV. str. 262, 265, 272, 306. *AGZ.* XI. 165.

9) XVI. 429.

Niektórzy z tych duchownych, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego, posiadali wyższe wykształcenie, byli bakałarzami, magistrami teologii lub nauk wyzwolonych. N. p. Jan z Wielunia, pleban sanocki, bakałarz teologii (1449), Jan, pleban w Hoczwi, bakałarz nauk wyzwolonych (*baccalarius arcium* 1467), magister Bernard, altarysta krośnieński (1451—1455). Inni znowu, obeznani z prawem praktycznie, podejmowali się niekiedy roli rzeczników osób świeckich przed sądami świeckimi, albo też pełnili funkcje jednaczy, jakkolwiek jedne i drugie funkcje zdarzały się dosyć rzadko. Dość często natomiast zasiadali duchowni na rokach sądowych¹⁾. Znajdujemy także wypadek ustanowienia biskupa (przemyskiego) opiekunem, co prawda tylko zwierzchnim i honorowym (*tutor principalis et supremus*)²⁾.

Ci duchowni, oddzieleni od stanu świeckiego swoją własną jurysdykcją, na której straży pilnie stał biskup, zasadniczo stali zdala od urzędów świeckich. Było to tylko wyjątkiem, jeżeli np. dziekan przemyski Franciszek pełnił, prawdopodobnie jedynie zastępczo, funkcje pisarza ziemskiego sanockiego (pod datą 6go września 1427), a i potem często zasiadał on na sądach³⁾.

Ze swoich dóbr ziemskich prywatnych byli duchowni obowiązani do służby wojskowej i rzeczywiście ją pełnili. Tak n. p. Jan z Humnisk, dziekan przemyski, kupił na wyprawę wojenną 2 konie za 17 zł. węg.⁴⁾. Niewątpliwie i ze swego uposażenia kościelnego (*beneficjalnego*) byli duchowni obowiązani do pewnych świadczeń wojennych, jakkolwiek o tem zapiski nie podają żadnych wiadomości.

Suknia duchowna nie wzbudzała w owych czasach tego szacunku i poważania, jakimi otaczać ją nakazywały przepisy kościoła. Ponieważ była to warstwa na pół ziemiańska, przeto te same rysy obyczajowe, jakie możemy obserwować w życiu szlacheckiem, odnajdujemy i pośród duchowieństwa wiejskiego. Niczem to było zarzucić księdzu kradzież konia, okraść jego samego. Niejednokrotnie zdarzały się najazdy na plebanje, na grunty duchowne. Tak np. w zimie 1438 r. 13 kmieci ze wsi okolicznych pod wodzą niejakiego Tomka napadło i obrabowało

¹⁾ XVI. 2689. DCCCXLVII.

²⁾ XVI. 3135.

³⁾ XI. 2691, 2982, 3237, 3195, 367 CXXV. XVI. 313, 535, 3222.

⁴⁾ XVI. 1746.

plebanję w Strachocinie. W roku następnym wojewoda sandomierski Dobiesław najechał na dobra biskupie z 16 szlachty i 30 poddanyymi. Innym znowu razem najechał Jan Kobylański wraz z 6 szlachty i setką nieszlachty na dom plebana Jana Grzymały w Miescu, zabrał mu gwałtem zboże, kury, zżął łąki, przez co wyrządził mu szkodę na 100 grzywiem.

Zaszły nawet w naszej epoce dwa pożałowania godne wypadki *zabójstwa księży*. Jeden łączy się z dziejami znanego w w. XV miecznika sanockiego Fryderyka Jacimirskiego. Było to, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, morderstwo rabunkowe. Pod sam koniec lipca, w głęboką noc, wyszedł Mikołaj czyli Michołt, rządca dóbr niebieszczańskich, należących do Fryderyka z dworu Fryderykowego, napadł gwałtownie na plebanję i plebana „dla jego dóbr“ zabił. Ani pobudki tego zabójstwa, ani jego epilog nie są nam dokładniej znane. Podejrzowano o ten czyn zbrodniczy kucharza dworskiego Jana, ujął go nawet poprawca, rychło jednak przekonano się o jego niewinności. Gromady niebieszczańska i wielopolska, jakkolwiek były przekonane o jego niewinności, nie chciały jednak, mimo trzykrotnego wezwania, ważyć się dla jego oczyszczenia na złożenie przysięgi. Sprawcę czynu zbrodniczego Michołta okryły od zasłużonej kary możne wpływy i przebiegłość, nabyta w sprawach sądowych Fryderyka Jacimirskiego. Miał on dostawić Michołta przed sąd poprawcy, królowej Zofji, starościński, a mimo to ani razu go nie dostawił i za każdym razem udawało mu się uzyskać odkład. Zdaje się, że przez te ustawiczne dylacje sprawa straciła swe ostrze i ostatecznie poszła w zapomnienie¹⁾.

Drugi wypadek zdarzył się w początkach lutego 1450. Mikołaj, pleban w Hoczowie, wedle zeznań sądowych, zasiadł drogę (*obsedit viam*), t. j. uczynił zasadzkę wraz z bratem swym Wawrzyńcem na Kłosa Tycza, zięcia Jana Weisgirba. W czasie bójki, jaka się wywiązała między plebanem a Kłosem i nadbiegłym mu na pomoc teściem, zginął pleban z ręki Kłosa²⁾.

Wypadek ten dowodzi, że i duchowni nie zawsze byli bez winy. Inny przykład analogiczny pochodzi z r. 1446. Jan, proboszcz ze Strachociny prowadził gorszące właśnie z Pakoszem

¹⁾ XI. 1313, 1316, 1319, 1320, 1324.

²⁾ XI. 2854. O jakie zabójstwo chodziło w sporze między bis kupem przemyskim a starym panem Matjaszem w r. 1430 dokładniej nie wiemy. XI. 362.

z Pakoszówki, które aż starosta sanocki Wojciech Michowski musiał uśmierzać zakładem, podobnie waśnił się Andrzej, pleban z Jasionowa, ze swym dziedzicem Pawłem, Mikołaj znowu, pleban z Hoczwi, zasadzał się po drogach na kmieci¹⁾. Nie całkiem była też jasna sprawa plebana z Tyrawy, któremu dwaj mieszcza- nie tamtejsi zarzucili (1446), iż wyjawiał w kościele w czasie kazania grzechy ludzi, którzy się u niego spowiadali (manifestavit confessionem hominum sibi confitencium). Jakkolwiek bowiem mieszcza- nie ci potem zarzut swój odwołali, to jednak odwołanie to robi raczej wrażenie polubownego załagodzenia sprawy zbyt gorszącej, trudno bowiem przypuścić, iżby sami bez powodu wpadli na pomysł tak niezwykłego zarzutu²⁾.

W życiu kościelnym owych czasów znaczenie o wiele więk- sze, aniżeli dzisiaj, posiadały *bractwa kościelne*. Nie było za- pewne kościoła, przy którym nie byłoby ustanowionego osobnego bractwa, przy kościołach większych było też i takich bractw więcej. Tak np. przy farze sanockiej istniało bractwo Panny Marji, uposażone, jak mówiliśmy, przez Krystynę Grabownicą (1473)³⁾. Na osobną wzmiankę zasługuje bractwo względnie kongregacja kapelanów albo kapłanów (*fraternitas capellanorum seu presbiterorum*). Była to organizacja autonomiczna, o której dość skąpe i mało mowne wzmianki pochodzą z r. 1449—1467. Jej zakres terytorjalny obejmował ziemię sanocką, osobowy obejmował duchowieństwo niższe: plebanów tudzież innych duchownych, jak wikariuszów, altarystów itp. Celem jej była niewątpliwie wzajemna pomoc w potrzebie. Bractwo było wcale zasobne, posiadało dość znaczne fundusze, pochodzące po części z hojności prywatnej, np. legat Sieciecha, sołtysa z Iskrzyni 10 grzywien z r. 1467⁴⁾. Fundusze te wypożyczało bractwo w formie sprzedaży czynszu rocznego szlachcie zamożniejszej na warunkach bardzo dogodnych, nie biorąc nawet zwykle w owych czasach używanego procentu 10%.

Sprawami bractwa kierował wydział, złożony zarówno z osób duchownych, jak i świeckich (*tutores*). Ze świeckich zapraszano osoby wybitniejsze, np. kasztelana i starostę sanockiego Smo-

1) XI. 1310, 1318, 2172, 3712, 37.8, 1144, 2146. XVI. 163, 319.

2) XI. 1238, 2252—2255, 2274, 2292.

3) XVI. 3269.

4) XVI. 3222.

lickiego, zapewne odgrywały one rolę protektorów bractwa. Z duchownych mieli w zarządzie swych przedstawicieli zarówno plebani, jak i duchowni niżsi. Jeden z duchownych sprawował właściwe kierownictwo bractwa (*praepositus fraternitatis*). Być może, że wydział składał się z czterech członków. Kiedy powstał ten związek, nie wiadomo. Ze względu na to, że w r. 1449, kiedy pierwszą o nim znajdujemy wzmiankę, rozporządza on już znaczną gotówką 160 grzywien, możemy przyjąć, że czas jego powstania był wcześniejszy. Ze względu na to, iż duchowni krośnieńscy mieli w zarządzie zawsze dwóch przedstawicieli, możemy wnosić, iż myśl założenia tego związku powstała w Krośnie. Mistrz Bernard, człowiek wykształcony, rzutki i energiczny, który w zarządzie tego bractwa odgrywał główną rolę, być może był też tego związku inicjatorem i twórcą¹⁾. Bractwo to było kilkakrotnie zatwierdzone przez biskupów przemyskich, np. w 1448, 1483, 1485²⁾.

Z pośród uprawnień kościelnych szczególne znaczenie dla szlachty posiadało *prawo patronatu*, a raczej jeden jego objaw, prawo prezenty (*ius collationis ecclesiae, ius principale, ius patronatus ecclesiae et prebendae, ius presentandi*). Mogło ono obejmować ustanowienie plebana dla całego kościoła, jak też duchownych dla poszczególnych ołtarzy (*altarista*). To prawo było niejednokrotnie przedmiotem sporów, załatwianych drogą ugodową, przyczem często wymagano jeszcze zatwierdzenia takiego układu przez biskupa. Przy działach spadkowych pamiętano stale o prawie prezenty, przyznawano je wraz z odnośnymi dobrami poszczególnym członkom rodziny. Jeżeli alienacja obejmowała tylko część dóbr, prawo prezenty przysługiwało obu właścicielom, dawnemu i nowemu. Prawdłowo przyznawano prawo prezenty współpatronom kolejno (*per turnum, vicibus alternatis*), a zatem w ten sposób, iż przy każdym wakansie inny współpatron prezentował, nie krępowany zupełnie zdaniem innych uprawnionych (*cui placuerit*). Jednakże znano także i wspólne wykonanie prawa prezenty przez obu współpatronów (*medietas collationis*). Obaj współpatronowie musieli się wtedy zgodzić na je-

1) XI. 2691, 2982, 3060, 3237, 3238. Podobnego rodzaju bractwo zostało utworzone w powiatach rzeszowskim i tyczyńskim w r. 1419. *Pawłowski*, str. 72.

2) *Pawłowski*, str. 111, 137, 142—143.

dnego kandydata (una voce illi, cui divina favebit voluntas, debent ecclesiae collacionem dare)¹⁾.

Jakkolwiek sposób obsadzania beneficjów kościelnych odpowiadał podówczas w ziemi sanockiej przepisom prawa powszechnego kościelnego, a urząd kościelny posiadał cechy publiczno-prawne, to jednak znajdujemy pewne szczątki zapatrywania, że urząd taki, względnie odnośny kościół, mógł być przedmiotem obrotu prywatno-prawnego, mógł być n. p. wynajęty. Tak n. p. zapiska z r. 1436 wspomina, że niejaki Mikołaj z Pyzdr wynajął wtedy kościół św. Michała w Sanoku (Nicolaus de Pyzdry, conventor protunc ecclesiae S. Michaelis in Sanok)²⁾. Oddziaływały pod tym względem niewątpliwie także stosunki panujące w kościele wschodnim.

Nie mniej zasługuje na uwagę wiadomość z r. 1508, że rajcy sanoccy wykonywali szczególną opiekę i zarząd kościoła farnego w Sanoku (consules civitatis Sanok tutores, provisores et rectores ecclesiae praefatae Sanok). Bez ich zezwolenia n. p. nie mógł sam proboszcz rozporządzać zasobami pieniężnymi, jakie się mieściły w skarbcu tego kościoła³⁾.

O *szkołach* w ziemi sanockiej w XV w. znajdujemy bardzo niewiele wiadomości. W Krośnie powstała szkoła prawdopodobnie równocześnie z powstaniem kościoła parafjalnego, a zatem w drugiej połowie w. XIV. Nauczycielem był początkowo sam proboszcz, potem ustanawiała osobnego nauczyciela rada miejska za porozumieniem się z plebanem (1442). Nauczyciel ten był zrazu i pisarzem miejskim, potem wyłącznie już tylko nauczycielem. Że szkoła ta w wieku XV cieszyła się znacznym rozkwitem, tego dowodem, że w latach 1434—1489 uczęszczało do akademii krakowskiej 44 synów mieszczan krośnieńskich, a nie mniej spora liczba duchownych, wykształconych i piastujących wyższe urzędy kościelne, a pochodzących z Krosna⁴⁾.

¹⁾ XI. 2531, 2813, 3494, 3495, 3211, 3668. XVI. 197, 801, 2604.

²⁾ XI. 842.

³⁾ XVI. 3641.

⁴⁾ *Sarna*, str. 317—318. Wymienia on następujących duchownych z Krosna pochodzących, posiadających stopień magistra względnie doktora: magister Andrzej z Krosna 1413, magister Augustyn z Krosna w. XIV, XV, magister Michał z Krosna 1442, magister Michał z Krosna, decretorum doctor w w. XV. Wszyscy oni zostawali w pewnych stosunkach z akademią krakowską.

Podobnie, jak powszechnie w średniowieczu, zostawały i w ziemi sanockiej *szpitale* pod opieką duchowieństwa. Było ich w w. XV bardzo niewiele, wyraźną wzmiankę znajdujemy jedynie o szpitalach w Krośnie, Sanoku i Brzozowie. Szpital w Krośnie był ustanowiony przy istniejącym w XV w. kościełku św. Ducha na przedmieściu krakowskim. Zawdzięczał on swe powstanie przywilejowi Władysława Jagiełły 1431 i fundacji mieszczan krośnieńskich. Na podstawie przywileju królewskiego zakupili oni dwa półtąki za Wisłokiem, a król zwolnił ten grunt od wszelkich podatków i ciężarów państwowych. Dochód z tych półtąków szedł na cele szpitala¹⁾. Szpital ten spłonął wraz z kościołem w czasie najazdu węgierskiego 1474²⁾, ale został rychło odbudowany dzięki hojności bractwa duchownych, które ofiarowało na ten cel 210 grzywien i spełniał swe zadanie pod koniec XV w. Biskup Andrzej z Oporowa odnowił tę fundację 1479 r. i uposażył prepozyturę szpitalną dziesięcinami biskupimi ze wsi Haczowa w wysokości 8 grzywien. Prepozytura szpitalna została potwierdzona w r. 1485³⁾.

Drugi szpital był w Sanoku. Szpital ten otrzymał uposażenie w samym początku w. XVI od Jana Wilama, sołtysa w Nowosiedlcach, a zarazem sędziego w sądzie wyższym prawa niemieckiego na zamku sanockim, tudzież od księdza Piotra Baranka w wysokości 100 zł. O ileby to uposażenie nie zostało doprowadzone do pomyślnego rezultatu, miała być za te pieniądze fundowana altara w farze sanockiej. Tenże ksiądz Piotr Baranek (Baran) był przełożonym szpitala sanockiego⁴⁾. W kilkanaście lat potem (1526) funkcje te sprawował ruchliwy i przedsiębiorczy kapłan Wawrzyniec (Laurentius) Bieniasz⁵⁾. Szpitale były zresztą zawsze ustanawiane przy pewnym kościele.

Trzeci wreszcie szpital, o którym posiadamy wiadomość z XV w., to szpital w Brzozowie. Został on ufundowany przez biskupa przemyskiego Mikołaja z Krajowa r. 1497, który też ustanowił i uposażył osobną prepozyturę przy tymże szpitalu⁶⁾.

1) *Sarna*, str. 326 - 327.

2) Por. *Dąbkowski*, Stosunki narodowościowe ziemi sanockiej w XV stuleciu, str. 16 - 17.

3) *Pawłowski*, str. 127, 142 - 143.

4) XVI. 3590, 3608.

5) XV. 3705, 3706, 3708, 3711, 3712, 3713, 3714.

6) *Pawłowski*, str. 151.

Wreszcie może nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na przezwisko „ksiądz biały“, jakie spotykamy w naszych zapiskach. Pod tem przezwiskiem znany był powszechnie Mikołaj z Wary, ziemianin zamożny i poważany (1441—1447). Przezwisko to przyłgnęło tylko do niego samego, jego brat Krzystek z Wary nie był już niem oznaczany. Jak mocno zaś przyłgnęło do niego, świadczy okoliczność, że nawet po jego śmierci wdowę i syna po nim określano zawsze jako wdowę względnie syna po „księdzu białym“. W każdym razie przezwisko to zostawało w związku ze stanem duchownym. Być może, że używał on w mowie tego wyrażenia, albo że używał stroju zbliżonego do kapłańskiego, a tylko koloru jasnego i to dało powód do tego przydomku, poza tem niespotykanego¹⁾.

1) XI. 1902, 1912, 2015, 2052, 2055, 2341, 2581.

Kościół wschodni.

Świat całkiem odrębny, nie łączący się zupełnie ani ze stanem szlacheckim, ani z duchowieństwem łańciskim, tworzyli duchowni ruscy, prawosławni. Cerkwie oznaczano zwykle nazwą: sinagoge ruthenorum¹⁾, nazwa była oczywiście mniej szanowna, aniżeli wyraz: ecclesia. Tylko wyjątkowo mówiono: ecclesia, templum ruthenicum²⁾.

Jaki był stosunek ilościowy cerkwi do kościołów zachodnich, tego na podstawie naszych źródeł określić nie możemy. Wprawdzie liczba wzmianek źródłowych o cerkwiach i popach jest niższa, aniżeli liczba wzmianek o kościołach i duchownych rzymsko-katolickich, jednakże nie wynika stąd jeszcze, iżby tych cerkwi i popów było mniej. Mniejsza ilość wzmianek da się wytłumaczyć tem, iż te cerkwie i duchowni wschodni nie odgrywali tak wybitnej roli, a przeto i wzmianki o nich nie mogły być tak częste³⁾. W niektórych wsiach było po kilku popów. N. p. we wsi Uliczu pop Jacko i Iwan⁴⁾, w Besku było ich trzech: Hryń, Waško i Jaków. Nie wynika z tego faktu jeszcze koniecznie, iżby w takiej wsi było kilka cerkwi, gdyż i przy jednej cerkwi, ze względów kościelnych albo i prywatno-prawnych mogło być kilku popów ustanowionych. Oto jest zestawienie cerkwi, istniejących w ziemi sanockiej, ułożone chronologicznie, o ile wzmianki o nich są podane w naszych zapiskach. Jeżeli o jednej i tej samej cerkwi było kilka wzmianek z rozmaitych lat, podano wzmiankę najwcześniejszą, późniejsze pominięto.

¹⁾ XVI. 1563, 2037.

²⁾ XI. 344.

³⁾ *Jabłonowski* stwierdził co do połowy w. XVI, że w ziemi sanockiej było cerkwi wiejskich 185, miejskich 18, razem tedy 203.

⁴⁾ XI. 1978.

WYKAZ CERKWI.

L. p.	Miejscowość	Rok	Imię popa	Cytat źródłowy
1.	Sanok	1429	—	XI. 344
2.	Besko	1430	Ryczko (Hryć), Waško, Jakow	XI. 430
		1467	Hryć, Waško	XVI. 420
3.	Dobra	1433	Paszko	XI. 569
4.	Tyrawa	1439	Mal	XI. 1246
5.	Kostyrowce	1440	—	XI. 1309
6.	Olchowce	1440	Mal	XI. 1328
		1501	Grzegorz	XVI. 2778
7.	Nowosiedlce	1441	Hryschko	XI. 1420
8.	Ulicz	1443	Jacko, Iwan	XI. 1720
9.	Wołosz	1444	Kuźma	XI. 1978
10.	Komarowice	1445	Dorossey	XI. 2064
11.	Olszanica	1447	Sań	XI. 2507
		1467	Kost'	XVI. 420
12.	Czartez	1448	Klisz	XI. 2593
13.	Pella	1449	--	XI. 2751
		1469	Phil	XVI. 650
14.	Odrzechowa	1450	—	XI. 2891
15.	Zachoczew	1463	—	XVI. 16
16.	Stupnica	1465	Matwiej	XVI. 258
17.	Zasławie	1467	—	XVI. 401
18.	Sminica	1467	Chodor	XVI. 420
19.	Sanoczek	1467	Fiedor	XVI. 420
20.	Tyrawa Wo- łoska	1471	—	XVI. 835
21.	Jasionów	1474	—	XVI. 1011
22.	Wielopole	1481—2	Piotr	XVI. 1485, 1574

L. p	Miejscowość	Rok	Imię popa	Cytat źródłowy
23.	Brzoska	1483	—	XVI. 1611
24.	Płona	1488	—	XVI. 1488
25.	Dednia	1491	—	XVI. 2037
26.	Szczawne	1492	Stańko	XVI. 2096
27.	Rajskie	1493	—	XVI. 2168
28.	Łosie	1501	Fiedor	XVI. 2777
29.	Jurjowce	1501	Tymko	XVI. 2778
30.	Jasień	1509	—	Hrusz. 123
31.	Wisłoczek	1512	—	Kadlec, Valaši a valaške prawo, str. 364
32.	Zubkow	1526	—	Hrusz. 76
33.	Rzepedź	1526	—	Hrusz. 77
34.	Dwernik	1533	—	Kadl. 36
35.	Polana	1533	—	Kadl. 36
36.	Boberka	1537	—	Kadl. 29
37.	Ternowa górna	1537	—	Kadl. 34
38.	Ternowa dolna	1537	—	Kadl. 34
39.	Zwiniacz niżny	1541	—	Kadl. 26
40.	Rowień	1541	—	Kadl. 27
41.	Dołżyca	1548	—	Kadl. 78
42.	Przyłęki	1557	—	Hrusz. 132
43.	Poławy	1572	—	Kadl. 43

UWAGA. Wsie Ternowa górna i dolna należały do ziemi sanockiej, jak to wynika z ich położenia geograficznego, ponieważ leżały w dorzeczu Sanu, i z wyraźnych wzmianek w dokumentach (np. z r. 1537, *Stadnicki*, str. 34). Rozgraniczenie dokonane w r. 1534 przez podkomorzych sanockiego i przemyskiego wyraźnie zalicza te wsie do ziemi sanockiej (*Stadnicki*, str. 33). W każdym jednak razie leżały one już tuż przy samej granicy od ziemi przemyskiej i powiatu samborskiego, dlatego mogła niekiedy powstać wątpliwość co do ich przynależności administracyjnej. Dokument np. z r. 1469 zalicza je do powiatu samborskiego (*Stadnicki*, str. 32).

Wieś Nanowa, której przywilej lokacyjny na prawie wołoskiem z r. 1532

Źródła nadają popom charakter niejako nie indywidualny, ale zbiorowy. Popi, zwani pospolicie batkami (bajtko), należeli do ludności poddanej, zestawiani byli w zapiskach na równi z kmieciami, młynarzami, a nawet niekiedy nazywani wprost chłopami. Tak np. zapiska z r. 1445 wyraża się: pop Dorossey de Comarouicz, *homo domini Jaczkonis Bibelski*¹⁾; wyraz *homo* znaczy tu oczywiście tyle, co chłop, poddany. Występują też oni zawsze solidarnie ze swoją gromadą.

Przy lokowaniu wsi, głównie na prawie wołoskiem, wyznaczano zwykle pół dworzyszczca pod cerkiew (n. p. w Tarnawie Dolnej i Górnej)²⁾. Popi utrzymywali się przeważnie z dochodów, jakie pobierali za świadczenie swych funkcji duchownych. Nadto otrzymywali oni zwykle pewną przestrzeń ziemi. We wsiach lokowanych na prawie wołoskiem (Zubków, Rzepedź 1526, Przyłęki 1557) pop otrzymywał zwykle cały łan ziemi³⁾. Niejednokrotnie pracowali popi sami na tej roli, a nawet sami ją do uprawy przez korczunek przygotowywali⁴⁾. Ponadto prowadzili jeszcze niejednokrotnie przedsiębiorstwa przemysłowe, np. młyny⁵⁾. Niektórzy z nich dochodzili do znacznego stopnia za-
możności⁶⁾.

Zresztą panowała wśród tej warstwy ludności dość daleko idąca solidarność, która objawiała się we wzajemnem rękojemstwie, jakie na siebie nawzajem przyjmowali w ciężkich okazjach, grożących karami kryminalnemi⁷⁾.

Potomstwo popów pozostawało zazwyczaj w tej samej kondycji, co i ojcowie. Synowie popów byli albo znowu popami,

wspomina o cerkwi, nie leżała, jak mniemał *Stadnicki*, str. 38, a za nim *Kadlec*, str. 508, w ziemi sanockiej, lecz w ziemi przemyskiej. Podobnie i wieś Berehy, której przywilej lokacyjny z r. 1532 wspomina o cerkwi (*Stadnicki*, str. 46) leżała nie w ziemi sanockiej, jak przyjmował *Stadnicki*, lecz w ziemi przemyskiej, jak to wyraźnie powiada dokument z r. 1532 (*Stadnicki*, str. 45). Analogicznie ma się rzecz i z Wolą krościeńską (r. 1563, *Stadnicki*, str. 61) i Ustrzykami (r. 1532, *Stadnicki*, str. 65).

1) XI. 2064.

2) *Hruszewski*, *Materyały do Istorii Ukraino-Rusi*, nr. 100, str. 122.

3) Tamże, nr. 76 str. 87, nr. 77 str. 90, nr. 109 str. 135.

4) Tamże, nr. 110 str. 138.

5) XI. 1888.

6) XI. 1420.

7) XI. 1978.

albo spadali jeszcze niżej do rządu zwykłych chłopów, albo też wznosili się nieco wyżej do rządu mieszczan mniejszych miast. Synowie tacy otrzymywali nazwę: popowicz, która początkowo była uważana jedynie jako bliższe określenie, a potem przekształciła się w rzeczywiste nazwisko¹⁾.

Określano popów po prostu mianem pop, bez żadnego przymiotnika dystynkcyjnego, co najwyżej przyznawał pisarz sądowy niektórym wybitniejszym z pośród nich jednostkom tytuł: discretus, znacznie niższy od służącego rzymskim duchownym tytułu: venerabilis albo honorabilis. Niekiedy określano ich też mianem: persona spiritualis.

Niskie stanowisko społeczne popów w połączeniu z ich upośledzeniem majątkowym sprawiało, że ich zobowiązania były umocowywane zagrożeniem surowszych kar, np. kary więzienia lub nawet gardła (sub captivitate, sub ammissione colli)²⁾.

Funkcje duchowne popów wykazywały zresztą charakter uprawnienia prywatno-prawnego i mogły być aktem prywatnym przeniesione na krewnych lub obcych. Cerkiew, podobnie jak grunt do niej należący, była uważana jako własność prywatna, najczęściej właściciela wsi. Król Władysław Warneńczyk nadał Piotrowi Czeszykowi łan ziemi i cerkiew we wsi Olchowce (laneus agri et sinagoga ruthenicalis i w tym właśnie porządku, najpierw łan ziemi, potem dopiero cerkiew), a w cały wiek potem (1557) jego sukcesorka Anna z Rytarowiec jest nadal właścicielką łanu i cerkwi³⁾. Charakterystyczne jest wyrażenie dokumentu lokacyjnego na prawie wołoskiem wsi Wisłoczka z r. 1512, które dobrze określa stosunek popa do pana wsi, które brzmi: na którym popostwie wolno mu będzie podług upodobania swego bajtka dla nabożeństwa trzymać⁴⁾.

Pop, który z powodu starości i niedołęstwa, nie mógł zarządzać swem mieniem, ani pełnić czynności duchownych, mógł się oddać w opiekę. Opiekun taki, zwykle jakiś młodszy krewny, np. siostrzeniec, sprawował opiekę nad osobą i mieniem popa, ale zarazem zastępował go także w jego funkcjach duchownych. Tego rodzaju ustanowienie opieki jednak wymagało wedle wszel-

1) XI. 1245, 1246.

2) XI. 1978.

3) *Hruszewski*, I. c., nr. 108 str. 132.

4) *Kadlec*, Valaši a valašské právo, Praga 1916 str. 504—505.

kiego prawdopodobieństwa zatwierdzenia władzy świeckiej. Tak n. p. w r. 1441 ustanowiono taką opiekę przed sądem ziemskim, w obecności starosty i innych dostojników ¹⁾).

Podobnie, jak poddani, a zwłaszcza młynarze i karczmarze, opłacali i popi czynsz ze swych cerkwi (*census sinagogae*) na rzecz pana i osobny czynsz i daniny w naturze (*datiae*) na rzecz państwa. Poza tem byli oni obowiązani do posłuszeństwa (*obedientia*) wobec pana. Jakkolwiek wysokości tych czynszów i danin dzisiaj nie znamy, to jednak zwyczajowo były one ustalone. Były one niewątpliwie niższe, aniżeli czynsze z młynów i karczem i w rzędzie tych dochodów czynsz z cerkwi był stale wymieniany na samym końcu ²⁾).

We wsiach na prawie wołoskiem daniny w naturze, zwane pocztami (*honorationes*), były głównym albo nawet i jedynym obowiązkiem popów ³⁾). W połowie w. XVI popi w takich wsiach wołoskich opłacali na rzecz starosty tylko bardzo nieznaczną pocztę: na Wielkanoc kozę (*capreolus*), na Boże Narodzenie lisa albo ser wołoski (*leporem vel caseum valachicum*). Podobne były niewątpliwie ich obowiązki i w wieku XV ⁴⁾).

Ponieważ cerkwie uchodziły za własność prywatną, przeto podobnie, jak można było posiadać połowę młyna, karczmy, tak samo można było być właścicielem połowy cerkwi czyli połowy batka, t. j. mieć prawo do połowy czynszu przezeń opłacanego (*cum medietate molendini, tabernae, baythkonis*) ⁵⁾).

Podobnie jak od kmieci, pobierali starostowie względnie dzierżawcy od popów opłaty pośmiertne spadkowe, zwane *pospolicie umorkami*. Pobierano je we wsiach na prawie ruskiem, nie zaś na prawie wołoskiem, nadto jednak można było i we wsiach na prawie ruskiem otrzymać od nich zwolnienie. Tak np. starosta sanocki Stanisław Pieniążek zwolnił r. 1492 od umorków Stańka popa ze Szczawnego ⁶⁾).

¹⁾ XI. 1420.

²⁾ XVI. 2037, 267, 268, 835.

³⁾ *Hruszewski*, I. c., nr. 100 str. 122.

⁴⁾ Tamże, nr. 109 str. 135.

⁵⁾ XVI. 1866, 2392.

⁶⁾ XVI. 2096. O tych opłatach por. *Dąbkowski*, *Prawo prywatne polskie*, T. II, str. 111—112.

Podobnie jak duchowni rzymsko-katolicy, ponosili i popi ciężary służby wojskowej. Oczywiście i oni nie pełnili jej osobiście, lecz składali od siebie, t. j. z zawodu swego, podobnie jak młynarze z młyna, karczmarze z karczmy, pewne świadczenia, t. zw. wojenne, najprawdopodobniej konia¹⁾.

Jak w kościele zachodnim, rozwinęło się i w kościele wschodnim prawo prezenty popów przez pewne osoby uprawnione, głównie właściciele wsi (quorum poponum praesentatio ad nos et successores nostros pleno iure pertinebit)²⁾.

Wśród tej warstwy było sporo elementów burzliwych, jak np. Sań, pop z Olszanic, który razem z kmieciem tamtejszym Balkiem, chciał (w r. 1447) podpalić zamek sanocki i zniszczyć dobra królewskie³⁾. Nie wiele ustępował mu pod względem zuchwastwa i zawziętości pop z Sanoczka Fiedor, który razu pewnego (1468) tak znacznego dopuścił się gwałtu na mieszczańskie sanockim Andrzeju Maksymie, iż miał być karany gardłem. Pomoc dobrych ludzi ocaliła go, lecz musiał zobowiązać się pod utratą gardła wobec Maksyma i całego miasta, iż nie będzie szukał odwetu⁴⁾. Paszko, pop z Dobrej, wraz z bratem i ojcem napadli na kmiecia Wasyla z tejże wsi i poranili go⁵⁾. Burzliwy temperament miał także batko z Zastawia, cieszył się on wielką sympatją w całej swej okolicy. Kiedy urząd grodzki sanocki kazał mu się jawić przed sobą pod zakładem 60 grzywien (1467), wszystkie stany i warstwy ludności pospieszyły mu z pomocą, nie tylko jego koledzy najbliżsi, popi okoliczni, kmiecie, ale także cały szereg mieszczan z Sanoka, Beska, a nawet szlachta tak poważna, jak Pełka Zahutyński i podkomorzy sanocki Piotr Czeszyk⁶⁾. I poza tem poziom etyczny popów nie był wysoki, nie odbiegał znacznie od poziomu zwykłych kmieci. Tak n. p. batko Fil ze wsi Pelli ukradł był (1469) Mikołajowi ze Srogowa jałówkę, którą woźny sądowy u niego przyaresztował⁷⁾.

1) XVI. 1271.

2) *Hruszewski*, l. c., nr. 100 str. 122 nr. 1549.

3) XI. 2171, 569, 1888, 2509, 2510, 344, 2629, 1420.

4) XVI. 527.

5) XVI. 569.

6) XVI 401, 402, 403, 406, 410, 419, 420.

7) XVI. 645, 646, 650, 670.

Jurysdykcję nad duchowieństwem wschodniem wykonywał władyka przemyski, który posiadał wcale okazały dwór, między innymi osobnego pisarza i innych domowników¹⁾. Władyka ten otrzymał hojne uposażenie od króla Władysława Jagiełły w roku 1407, jednakże żadna z tych posiadłości nie leżała w ziemi sanockiej, tylko w powiatach przemyskim i samborskim²⁾.

Zaznaczyć wreszcie należy, że wyznawcy kościoła wschodniego składali przysięgę zwykle powołując się na św. Dymitra. Widocznie ten właśnie święty cieszył się w ziemi sanockiej w owym czasie wielką popularnością³⁾.

Warstwą na pół kościelną, na pół świecką, stojącą poniżej popów, byli *djacy*. Z pochodzenia swego należeli oni przeważnie do stanu chłopskiego, niekiedy jednak potomstwo popów (n. p. wnukowie) pełnili funkcje djaków. Byli to ludzie dosyć zamożni, a przytem obrotni. Podobnie jak i popi, czerpali swe dochody po części z opłat cerkiewnych, po części z własnego gospodarstwa wiejskiego. Djak np. z Ulicza był wcale zasobnym gospodarzem, skoro gospodarował na działce ziemi (porcio), z której mu skradziono żrebca wartości 4 grzywny, 3 wieprze po grzywnie każdy i 20 kop pszenicy⁴⁾. Pod względem etycznym stali oni na równi, jeżeli nie niżej od popów. Niektórzy z nich byli ludźmi o wybitnej, jakkolwiek w kierunku ujemnym indywidualności. Tak np. djak Aleksander, z nieokreślonej miejscowości, ciesząc się protekcją wojskiego sandomierskiego Piotra z Rymanowa, napadł razu pewnego w nocy (1443 r.) na dom Mielnika w Uliczu, zrabował mu rzeczy wartości 10 grzywien, zgwałcił żonę, a ponadto tę żonę ze sobą uprowadził⁵⁾. Inny djak z Pelli Jakób, wnuk popa z tejże wsi, był uwięziony i skazany na śmierć z powodu herezji (1449) i tylko przez pomoc dobrych ludzi uniknął tego srogiego losu⁶⁾.

Obrządek wschodni posiadał wprawdzie, podobnie jak kościół łaciński, liczne *monastery*, jak tego dowodzą bardzo częste miejscowości określane nazwą: monaster, jednakże te monaster,

1) XI. 457, 458, 459.

2) VII. nr. 26.

3) XI. 344, 754, 1043, 1553, 1562, 1979. Por. *Dąbkowski*, Litkup. W dodatku: O przysiędze i klątwie. Studium z prawa polskiego. Lwów 1906 str. 60.

4) XI. 1724.

5) XI. 1720, 1721, 1722, 1724.

6) XI. 2751.

podlegające władcy przemyskiemu, leżały przeważnie w powiecie samborskim (Sozań, Smolnica, Ławrów). Akt uposażenia tego władcy przez Władysława Jagiełłę z r. 1407 nie wymienia żadnego monasteru w ziemi sanockiej¹⁾. Przecież musiał istnieć i w dawnej ziemi sanockiej, na wschodnich jej krańcach, koło Liska, jeden monaster, jak tego dowodzi miejscowość Monaster (dzisiejszy Manasterzec), wzmiankowana już pod r. 1436²⁾.



¹⁾ VII, nr. 26.

²⁾ XIII. 83.

Tęgoż autora
wyszły osobno następujące prace:

- Zemsta, okup i pokora na Rusi halickiej w wieku XV i pierwszej połowie wieku XVI.* Lwów 1898, str. 55.
- Jeszcze o odpowiedzi w prawie polskim.* Lwów 1899, str. 15.
- Dwie taksy kancelaryjne sądu halickiego z XVII i XVIII wieku.* Lwów 1903, str. 10.
- O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskim średniowiecznym.* Lwów 1903, str. 75.
- Z dziejów mostu warszawskiego.* Lwów 1903, str. 26.
- Rys urzędzeń pocztowych w dawnej Polsce.* Kraków 1903, str. 93.
- Rękojemstwo w prawie polskim średniowiecznym.* Lwów 1904, str. 254.
- Zaloga w prawie polskim średniowiecznym.* Lwów 1905, str. 49.
- Litkup. W dodatku: O przysiędze i klątwie. Studium z prawa polskiego.* Lwów 1906, str. 68.
- Próba charakterystyki prawa polskiego prywatnego. Odczyt wygłoszony w Stącył Naukowej krakowskiej Akademii Umiejętności w Paryżu, dnia 12. kwietnia 1908 r.* Lwów 1908, str. 32.
- Wlerna ręka czyli pokład. Studium z prawa polskiego.* Lwów 1909, str. 188.
- Prawo polskie prywatne. Programy wykładów w c. k. Uniwersytecie im. ces. Franciszka I. we Lwowie w latach szkolnych 1906/1907 do 1908/1909.* Lwów 1906—1909, str. 41.
- Prawo prywatne polskie, T. I.* str. XXII+602. Lwów 1910, T. II. str. X+731. Lwów 1911.
- Pierwsze dziesięciolecie Towarzystwa dla popierania nauk polskiej (1901—1910).* Lwów 1911, str. 51.
- Stanowisko cudzoziemców w prawie llewskim w drugiej połowie XV i w XVI w. (1447—1588).* Lwów 1912, str. 85.
- Prawo zastawu w zwłerciadtach saskim, szwabskim i niemieckim. Studium z historii prawa niemieckiego.* Lwów 1913, str. 88.
- Prawo łaziebne. Studium z historii prawa polskiego.* Kraków 1913, str. 62.
- Tadeusz Czacki jako prawnik. W setną rocznicę zgonu (1813—1913).* Lwów 1913, str. 32.
- Przewóz wodny. Studium z historii prawa polskiego.* Kraków 1914, str. 108.
- Nauka prawa w szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacyjnej (1773—1794).* Lwów 1915, str. 97.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 329574



000-329574-00-0

*Dobra rodowe i nabyte w
wieku.* Lwów 1916, str.

*Pokłosie z dwudziestu lat p
Lwów 1917, str. 278.*

*Wykład wstępny z dawnego
głoszony na Uniwersyte
1919. Lwów 1920, str. 28.*

*Zarys prawa polskiego prywatnego. Podręcznik do nauki uni-
wersyteckiej.* Lwów 1920, str. XVI i 397, wyd. 2-gie przeje-
rzane i pomnożone, Lwów 1921, str. XVI i 388.

*Dawne prawo polskie a zadania Komisji kodyfikacyjnej. Od-
czyt, wygłoszony na zamknięcie VI Zjazdu prawników
i ekonomistów polskich w Warszawie 23. maja 1920. War-
szawa 1920, str. 18.*

Stosunki narodowościowe ziemi sanockiej w XV stuleciu. Lwów
1921, str. 24.

Sprawozdanie dziekańskie za rok akademicki 1920/21. Lwów
1921, str. 47.

Ponadto z dziedziny archiwistyki polskiej:

Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich buskich. Kwartalnik
Historyczny. Lwów 1915, str. 1—16.

Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich żydaczowskich. Księga
Pamiętkowa ku czci Bolesława Orzechowicza. T. I. Lwów
1916, str. 234—256.

Księgi sądowe halickie za czasów polskich. Przegląd prawa
i administracji. Lwów 1917, str. 1—20.

Księgi sądowe polskie. Jak je chowano i wskutek czego niszczały.
Przewodnik naukowy i literacki. Lwów 1917, str. 686—698.

Kancelarye i księgi sądowe belzkie za czasów polskich. Przegląd
prawa i administracji. Lwów 1918, str. 97—142.

*Kilka uwag o oprowie ksiąg sądowych polskich, na podstawie
aktów województwa ruskiego.* Exlibris, pismo poświęcone
bibliofilstwu polskiemu, rocznik I., zeszyt 2. Lwów 1918,
str. 21—30.

*Urzednicy kancelaryjni sądów ziemskich i grodzkich w dawnej
Polsce.* Lwów 1918, str. 35.

Uwagi o urządzeniu ksiąg sądowych w dawnej Polsce. Lwów
1918, str. 32.

Archiwum Berehskie Luba-Radzimskich, obecnie we Lwowie.
Opis konserwatorsko-archiwalny. Lwów 1919, str. 31.

Palestra i księgi sądowe trembowelskie za czasów polskich.
Z dwiema rycinami. Lwów 1920, str. 57.

Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i belzkiego.
Lwów 1921, str. 112.